Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

# GÓRNOŚLĄZAK

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

**Nr. 219** — **Katowice, środa 23-go września 1931 r.** — **Rok 30**

## Krwawa ironja.

Nie przebrzmiały jeszcze echa rozmów genewskich na temat powszechnego pokoju, rozbrojenia i t. p., gdy oto z dalekiego wschodu telegramy rozniosły po świecie wieść o wybuchu wojny japońsko-chińskiej. Na nic się zdały wielce budujące przemówienia różnych delegatów w Lidze Narodów o konieczności uspokojenia ludów i załatwienia swych sporów środkami pokojowemi z wykluczeniem wojny — **w krainie Złotego Smoka (Chiny) grają armaty i wre zażarta walka...** Nie przeszkadza to oczywiście przedstawicielom Chin i Japonji zasiadać w Lidze Narodów przy jednym stole i przysłuchiwać się z tajemniczym półśmiechem pokojowym wywodom ich kolegów europejskich.

**Fakt rozpętania krwawej pożogi nie jest niczem innem jak bolesną ironją i stwierdzeniem słabości instytucji genewskiej.** Bo wszak w myśl zasad ustalonych przez Ligę mordercze zmagania w Mandżurji nie są jeszcze wojną, mimo, że artylerja japońska bombarduje miasta chińskie, Mukden, stolica Mandżurji pada pod naporem wojsk japońskich, giną setki ofiar, samoloty rzucają bomby, japońskie okręty wojenne płyną do portów chińskich, słowem mamy do czynienia z działaniami wojennymi w najściślejszem ich znaczeniu, jakkolwiek — powtarzamy — według protokółów genewskich Ligi Narodów cała ta akcja nie zasługuje na nazwę — wojny.

Przypomnijmy sobie, jak to delegat Polski, minister Sokal, domagał się od Ligi Narodów uznania za stan wojenny sam fakt wkroczenia na obce terytorjum zorganizowanych oddziałów wojskowych. Wówczas przedstaw. Anglji lord Cecil orzekł, że taki „spacer“ obcych wojsk wcale jeszcze nie oznacza wojny, o ile nie było wyraźnego jej wypowiedzenia przez jedno z zainteresowanych państw. I oto obecnie przekonujemy się, jak w praktyce wygląda teorja p. Cecila. Wszak ani Japonja ani Chiny nie wypowiedziały sobie wojny, a mimo to wojna w gruncie rzeczy w całym swym tragizmie rozgorzała na dobre.

Niesposób sobie też wyobrazić, by znalazło się takie państwo, któreby spokojnie mogło spoglądać, jak wrogie wojska zalewają jego terytorjum, rabują, bombardują miasta i podpalają je. **W takich wypadkach od papierowych ultimatów i wypowiedzeń wojny o wiele lepiej przemawiają pożogi, łuny, trupy i gruzy niszczonych miast.**

Lord Cecil mógł się przed paroma dniami nie godzić na tezę polską, gdyż stał na stanowisku Anglika, którego ojczyzna ze wszech stron oblana jest morzem i takie ewentualne „spacery“ wojsk nieprzyjacielskich po ziemi angielskiej są nieco utrudnione. **Niechby jednak Anglja znalazła się w tem geograficznem położeniu co Polska — między takimi dwoma wypróbowanymi „przyjaciółmi“ jak Niemcy i Rosja, wówczas i p. Cecil napewno nie byłby w tych sprawach takim teoretykiem i formalistą.** Sądzimy jednakowoż, że tragiczna iekcja poglądowa w Chinach da mu dużo do myślenia i może ułatwi mu zrozumienie słusznego stanowiska delegata polskiego.

Wracając po tych rozmyślaniach na temat teoryj lorda Cecila i punktu widzenia Polski na sprawę wojny, do smutnych wypadków chińskich, musimy zastanowić się, co stało się głównym i bezpośrednim powodem wybuchu wojny.

Otóż w lipcu r. b. zamordowany został przez Chińczyków kapitan japońskiego sztabu generalnego. Japonja zażądała od Chin zadośćuczynienia za mord ten i udzielenia odszkodowania rodzinie kapitana. Władze chińskie dla wyświetlenia sprawy wszczęły śledztwo, które przeciągało się w długie miesiące, a w rezultacie nie doprowadziło do ujawnienia morderców. Tymczasem **w Japonji na tle tej sprawy doszło do najwyższego napięcia umysłów, przyczem ostatni napad Chińczyków na straż japońską przy południowo-mandżurskiej linji kolejowej, będącej własnością Japonji, dolał oliwy do ognia i spowodował wybuch.**

Rozwój akcji wojennej w Mandżurji śledzi bardzo uważnie cały świat i mimowoli zadaje sobie pytanie, jakie stanowisko zajmuje Rosja, Anglja i Stany Zjednoczone do wypadków rozgrywających się na arenie chińskiej. Mocarstwa te, posiadające wspólne zainteresowania w Chinach, niewątpliwie nie będą biernymi świadkami, lecz przeciwnie **przy ogniu chińskim będa chciały upiec własną pieczeń temwięcej, że poczynania Japonji w Chinach dawno ich już niepokoiły.** Nie jest przeto wykluczonem, że **państwa wspomniane rozwiną wspólną akcję w kierunku pogodzenia się dwóch zwaśnionych przeciwników. Że zadarmo tego nie uczynią, to więcej jak pewne i Chiny gotowe znowu drogo zapłacić za to pośrednictwo.**

## Wstrzymanie wypłat w złocie w Anglji

### wywołało gwałtowne wstrząsy w świecie finansowym zagranicą

**Londyn.** W kołach politycznych oświadczają, że zakaz zamiany funta na złoto będzie obowiązywał przez 6 miesięcy.

**Londyn.** Wypadki, poprzedzające historyczne zarządzenie w sprawie zakazu wymiany banknotów na złoto, potoczyły się bardzo szyko. **Bank Anglji stracił w piątek ponad 40 miljonów zł. w złocie, a około 620 miljonów zł. w cofniętych kontach zagranicznych; w sobotę zaś do południa ponad 400 miljonów zł.** Już we czwartek City uprzedzała rząd o niebezpieczeństwie, grożącem funtowi angielskiemu.

**Londyn.** (Pat.) Wczoraj o godz. 11.30 zebrał się gabinet, by rozpatrzeć sytuację i ustalić wytyczne dalszego postępowania. Przypuszczają, że projekt ustawy o parytecie złota zawierać będzie trzy zasadnicze klauzule. Ma on zawiesić częściowo ustawę z 1925 r. oraz ustalić odszkodowania banków angielskich za straty mogące wyniknąć z zarządzeń, uchwalonych wczoraj przez rząd. **Dalej mają być powzięte decyzje, by zapobiec wszelkim ewentualnościom, mogącym wyniknąć wskutek ostatniej decyzji, mają też być rozpatrywane sposoby, by powstrzymać zbytnie wycofywanie kapitałów z Anglji. Rząd nie cofnie się przed szybkiem działaniem, o ile się okaże potrzeba i to zarówno w sprawie wycofywania kapitałów jak i zbytniego spadku funta.**

### Giełdy zamykają się.

**Kopenhaga.** Wedle urzędowego komunikatu, kopenhaska giełda postanowiła w związku z wydarzeniami w Londynie skreślić aż do odwołania notowanie kursów obligacyj i akcyj.

**Wiedeń.** „Der Morgen“ donosi, że w związku z zarządzeniami w Londynie ministerstwo finansów rozważa projekt zniesienia aż do odwołania wolnego handlu dewizami w Austrji. Ze względu na święta żydowskie giełda pozostanie również i jutro zamknięta, ponieważ koła giełdowe chcą zorjentować się w sytuacji, wytworzonej przez wypadki londyńskie.

**Berlin.** Przed giełdą nie było żadnych obrotów. Nikt nie chce się angażować, zanim nie będą znane następstwa wstrzymania wymiany funta angielskiego na złoto.

**Londyn.** (Pat.) Giełda londyńska zamknięta będzie również i w dniu jutrzejszym. Postanowienia co do zamknięcia giełdy będą wydawane z dnia na dzień.

**Johannesburg** (Afryka Południowa). (Pat.) Giełda wczoraj była nieczynna.

**Bombaj.** (Pat.) Centralny rząd indyjski zwrócił się do rządów lokalnych z żądaniem zamknięcia w dniu jutrzejszym giełdy pieniężnej wobec wypadków finansowych w Londynie. Z Kalkuty donoszą, że tamtejsza giełda pieniężna, zamknięta w dniu dzisiejszym, będzie zamknięta do czwartku.

**Paryż.** (Pat.) Oficjalna giełda pieniężna była w dniu wczorajszym nieczynna.

**Bruksela.** (Pat.) W dniu wczorajszym giełda brukselska była zamknięta. Bankierzy zebrali się w godzinach popołudniowych na konferencję u premjera.

**Amsterdam.** (Pat.) W dniu wczorajszym giełda była nieczynna.

**Praga.** (Pat.) W związku z angielskiemi zarządzeniami walutowemi odbyło się tu wczoraj przed otwarciem giełdy posiedzenie komitetu giełdowego z udziałem przedstawicieli ministerstwa skarbu. Na posiedzeniu tem postanowiono zawiesić tymczasowo notowania kursów zagranicznych. Pozatem obroty na giełdzie tutejszej odbyły się normalnie przy nastroju spokojnym.

### Anglicy zachowali zimną krew.

**Londyn.** (Pat.). Pierwszy dzień wstrzymania wypłat w złocie przeszedł w City londyńskiem bez incydentów. Nowa sytuacja przyjęta została wszędzie ze spokojem. Operacje bankowe prowadzone były zupełnie normalnie, zaś nie wycofywanie większych sum przez publiczność wykazuje, że wszyscy zdają sobie całkowicie sprawę z solidności wewnętrznej sytuacji finansowej. Pod koniec popołudnia nominalne notowania na Nowy Jork wynosiły 4.2 dolara, zaś na Paryż 107 franków.

### Pomoc obcych!

**Londyn.** Dziś w południe ma się w ministerstwie finansów odbyć narada techników finansowych, odwołanych z Genewy.

Według doniesień z Nowego Jorku, **Francja i Ameryka podejmują wspólną akcję celem udzielenia pomocy Anglji. Ceneral Reserve Bank rozważa możliwość udzielenia wspólnie nowej pożyczki rządowi angielskiemu.**

## Pomimo wszystko Anglja dotrzyma swych zobowiązań.

**Genewa.** (PAT.) Wczorajsze posiedzenie II-ej komisji rozpoczęło się w nastroju wielkiego zdenerwowania z powodu wiadomości, które napływały o zarządzeniach finansowych rządu angielskiego i zapowiedzianem na rano ekspose delegata Wielkiej Brytanji. Sala, w której druga komisja miała się zebrać, była szczelnie wypełniona przez delegatów, publiczność i prasę międzynarodową. Delegat Wielkiej Brytanji sir Salter z widocznem wzruszeniem odczytał zarządzenia swego rządu w sprawie zawieszenia wypłat złotem, poczem złożył krótką deklarację. Sir Salter podkreślił, że historja finansowa Wielkiej Brytanji dowodzi, że kraj ten zawsze dotrzymywał swoich zobowiązań i że można być pewnym, że mimo ciężkiej sytuacji dotrzyma on ich i teraz. Sytuacja Wielkiej Brytanji jest zdrowa dzięki poświęceniom zrobionym celem utrzymania równowagi budżetu. Kryzys finansowy Wielkiej Brytanji pochodzi z powodu gwałtownego wycofywania złota. Salter zapowiada również, że banki zostaną otwarte dla transakcyj normalnych i że nie będą zarządzone żadne ograniczenia co co dysponowania złotem, złożonem w bankach angielskich dla celów handlowych i bankierskich z zagranicą. Żadne specjalne środki nie zostaną zastosowane w stosunku do złota depozytowego, wysłanego do Anglji na rachunek zagranicy lub też celem sprzedaży na rynkach angielskich.

## TELEGRAMY.

### Za wszelką cenę chcieli wydostać się na wolność.

**Bielsko.** (PAT.) W niedzielę o godz. 19,30 usiłowali zbiec z więzienia Sądu Grodzkiego w Bielsku dwaj niebezpieczni włamywacze Michał Bolek z Oświęcimia i Franciszek Piela z Bestwiny pow. bialskiego. Obaj aresztowani przepiłowali kraty w oknach; spuściwszy się następnie na podwórze więzienne z pierwszego piętra przedostali się przez mur wysokości 6 metrów na drugi dziedziniec. Zaalarmowana natychmiast policja przybyła w ciągu 5 minut na miejsce i przytrzymała obu włamywaczy. Za uciekającymi włamywaczami oddał dozorca więzienny kilka strzałów, które chybiły.

### Książęcy goście w Zakopanem.

**Zakopane.** (PAT.) Bawi w Zakopanem Jan Kanty hr. Zamoyski z żoną Izabelą, infantką hiszpańską oraz bratem infantki Don Alfonso de Burbon.

### Proces brzeski rozpocznie się 26 października b. r.

**Warszawa.** Wiceprezes VIII wydziału karnego, sędzia Hermanowski, ustalił dziś ostatecznie termin rozprawy głównej przeciw b. więźniom brzeskim. Rozprawa odbędzie się w dniu 26 października rb. Skład kompletu sądzącego nie jest jeszcze definitywnie ustalony, wiadomo tylko, że przewodniczyć będzie sędzia Hermanowski.

### Zgon sędziwego biskupa przemyskiego

**Lwów.** (PAT.) Dzisiejsza prasa popołudniowa donosi. że dziś nad ranem **zmarł w Przemyślu po dłuższej chorobie długoletni biskup sufragan przemyski Fiszer, przeżywszy lat 87.**

### Warta honorowa na straży królewskich szczątków.

**Wilno.** (PAT.) W dalszym ciągu prac restauracyjnych i konserwacyjnych w katedrze wileńskiej natrafiono w kryptcie gotyckiej pod presbiterjum na trumny ze zwłokami Aleksandra Jagiellończyka, Elżbiety Rakuszanki i Barbary Radziwiłłówny. Katedra została zamknięta. U wejścia do niej postawiono wartę honorową.

### Hiszpanja broni się przed niepożądanymi przybyszami.

**Berlin.** (PAT.) Prasa żywo omawia postanowienie rządu hiszpańskiego co do wprowadzenia nanowo wiz paszportowych między Niemcami i Hiszpanją, które zniesiono w r. 1928. Dzienniki przypuszczają, że Hiszpanja pragnie bronić się w ten sposób przed niepożądanymi agentami politycznymi oraz komunistami.

## „Dzień poniżenia narodowego" w Chinach.

**Paryż.** Według doniesień z Nankinu rząd chiński w niedzielę wystosował drugą notę do rządu japońskiego, w której domaga się natychmiastowego opróżnienia Mandżurji i przywrócenia tam status quo. Nota ta dodaje, że Chiny zastrzegają sobie „przedsięwzięcie odpowiednich kroków".

W związku z wypadkami w Mandżurji rząd chiński zarządził na środę **„dzień poniżenia narodowego".** W dniu tym mają być wszystkie chorągwie opuszczone do połowy masztu, wszystkie zabawy i widowiska będą odwołane.

**Kopenhaga.** Wedle informacyj ze źródeł rosyjskich, rząd japoński miał zawiadomić Czang-Tsu-Liana, a więc z pominięciem rządu nankińskiego, iż akcja wojskowa została zakończona i **nadszedł czas dla rozpoczęcia rokowań. Pierwsze spotkanie delegatów obu stron miało się odbyć w niedzielę dnia 20 b. m. po południu.**

**Ambasador japoński w Moskwie Hiruta był przyjęty w sobotę wieczór przez Karachana, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat rozgrywających się w Mandżurji walk.**

**Londyn.** Według doniesień z Tokio, mimo niepokojących komunikatów, oczekiwać należy wysłania nowych oddziałów wojsk japońskich z Korei do Mandżurji. Część dywizji japońskiej, stojącej w Hanam w północno-zachodniej Korei, została już załadowana do pociągu. — Jedna z dywizyj chińskich skierowana została do Czintau, która leży na granicy Korei.

### Walki toczą się...

**Pekin.** (PAT.) Agencja Reutera dowiaduje się z pewnego źródła, **że walki rozpoczęły się ponownie wczoraj po południu między Chińczykami i Japończykami na linji kolejowej Pekin — Mukden** na południe od Mukdenu i trwały do późnej nocy.

### Rada Ligi Narodów zajmie się wypadkami w Chinach.

**Genewa.** (PAT.) Dziś w południe przedstawiciel Chin złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi notę, w której **żąda wniesienia na Radę sprawy konfliktu japońsko-chińskiego w Mandżurji.** Przedstawiciel Chin powołuje się przytem na art. 11 paktu, który mówi, **że wszelka wojna, albo groźba mojny, która dotyczy jednego z członków Ligi, interesuje całą Ligę Narodów i że ma ona obowiązek powziąć kroki celem skutecznego utrzymania pokoju między narodami.** Sekretarz generalny Ligi zwołał natychmiast posiedzenie Rady Ligi w tej sprawie na jutro rano.

### Sowiety dają już znać o sobie.

**Pekin.** (PAT.) Transsyberyjski pociąg pasażerski został zniszczony przez wybuch. Pociąg ten opuścił Charbin w piątek po południu udając się w kierunku zachodnim. Eksplozja zaś nastąpiła naza jutrz rano. Wiadomość ta została opóźniona na skutek przerwy w komunikacji, wywołanej zatargiem chińsko-japońsk. Szczegółów brak. Liczba ofiar jest jeszcze nieznana. Niektóre koła chińskie utrzymują, że sowiety przygotowują napaść na Północną Mandżurję a zamach na pociąg pozostaje jakoby w związku z temi zamiarami.

## Wstrząsająca katastrofa w Rumunji.

**Bukareszt.** (Pat.) Na linji kolejowej Ploesti—Slobozia zderzyły się w pełnym biegu dwa pociągi cystern. 50 wagonów benzyny wybuchło wskutek zderzenia, powodując olbrzymich rozmiarów katastrofę. Wydobyto ciała 5-ciu funkcjonarjuszów kolejowych, którzy spłonęli żywcem. Istnieje obawa, że liczba ofiar jest znacznie większa. Straty bardzo duże. Na miejsce katastrofy udał się pociąg ratunkowy.

### Projekt stałej komunikacji lotniczej między Europą a Ameryką.

**Hamburg.** (PAT.) Lotnik Gronau, który dwukrotnie dokonał lotu nad Oceanem miał złożyć czynnikom miarodajnym projekt stałej komunikacji powietrznej między Ameryką a Hamburgiem względnie Travemünde. **Czas przelotu ma wynosić 45 godzin,** a droga prowadziłaby z Hamburga przez Islandję, Grenlandję, Chicago do Nowego Jorku. Po drodze musianoby zainstalować odpowiednie lotniska. Dzienniki tutejsze liczą się z możliwością zaprowadzenia tego rodzaju komunikacji przy wydatnej subwencji państw zainteresowanych.

### Bezrobotni w Finlandji żywią się jagodami.

**Helsinki.** (PAT.) Prasa socjalistyczna zamieszcza sensacyjne opisy rozpaczliwego położenia wielkiej liczby bezrobotnych, utrzymując, iż większość ich żywi się jagodami leśnemi itp. i wskazuje na wielką liczbę samobójstw, popełnianych przez bezrobotnych oraz na masowe przekraczanie granicy sowieckiej. Zdaniem socjalistów należy oczekiwać w ciągu zimy wzrostu liczby bezrobotnych do 150 000, co oznaczałoby 10-ciokrotne zwiększenie obecnej oficjalnej liczby bezrobotnych.

### Ucieczka z czeskiego więzienia.

**Bratysława.** (PAT.) Dzienniki donoszą, że inż. Gizińskiemu z Warszawy, którego władze czeskosłowackie aresztowały w Tatrach za zabicie we własnej obronie górala, udało się zbiec ze szpitala więziennego w Lewoczy przy pomocy dostarczonego mu przez nieznaną osobę samochodu i powrócić do Polski na podstawie posiadanego paszportu. Inż. Giziński w lipcu rb., będąc na wycieczce turystycznej w Tatrach, zastrzelił psa owczarskiego, który nań niebezpiecznie nacierał. Wzburzony tem właściciel psa, góral, wszczął z nim bójkę, podczas której Giziński zastrzelił górala we własnej obronie z rewolweru. Towarzysze zabitego niebezpiecznie pobili inż. Gizińskiego, zadając mu mnogo kilka ciężkich ran, tak, że w stanie groźnym przewieziono go do szpitala więziennego w Lewoczy, gdzie dotąd pozostawał. Inż. Giziński wkrótce miał stanąć przed sądem.

### Ameryka wobec trudności finansowych w Anglji.

**Waszyngton.** (Pat.) Koła urzędowe aprobują zarządzenia Wielkiej Brytanji w sprawie wstrzymania wypłacania w złocie i wyrażają zaufanie, że zdoła on przezwyciężyć chwilowe trudności. Żadne specjalne zarządzenia ze strony rządu Stanów Zjednoczonych nie są przewidywane. Według ogólnego mniemania, jeśli Wielka Brytanja potrzebuje dalszych kredytów, to kredyty te mogą być uzyskane ze strony banków prywatnych.

### Zakłady Siemensa i Kruppa w Niemczech zwolniły 15.000 robotników.

**Berlin.** Wielkie zakłady przemysłowe w Niemczech zapowiedziały masowe redukcje swego personelu. Zarząd Wielkich zakładów elektrotechnicznych Siemensa przygotowuje zwolnienie z pracy 12 000 robotników i około tysiąca urzędników. Dyrekcja zakładów Kruppa zapowiada zwolnienie 3 000 robotników. Związek pracodawców niemieckich wypowiedział pozatem umowę zarobkową interesującą 3 miljony robotników. Kapitaliści domagają się obniżki zarobków o 30 procent.

### „Honorowi" hitlerowcy.

**Berlin.** (PAT.) Oskarżeni o zorganizowanie i przeprowadzenie pogromu żydów w Berlinie przywódcy hitlerowscy hr. Helldorf i Ernst, przeciw którym prasa urządziła nagonkę, zarzucając im tchórzostwo, oddali się dziś przed południem do dyspozycji prokuratora, który natychmiast zarządził aresztowanie obu oskarżonych.

## Cygańskie dziecko.

21) (Ciąg dalszy.)

Marysia słuchała, drżała, każde wejrzenie na chatę żalem ją napawało.

— A! — zawołał — jakże to wszyst ko opuścić! Wy nie znacie tego żalu, boście przywykli wędrować, ja nie wiem, jak się oderwać od swojego kąta. A cóżby się stało z niemi.

I wskazała zwierzęta swoje.

Cyganka rozśmiała się:

— Co? — rzekła — kto twój, a bez ciebie żyć nie potrafi, ten pójdzie żyć z tobą. Kto zostanie, ten nie wart łzy.

— No — powiedziała wkońcu cyganka — nasz obóz w rudnickim lesie. Masz cały dzień na sprzedaż swoich rupieci, o św'cie ruszymy. Ale nie mów nikomu! Ja sama przyjdę po ciebie.

I wysunęła się z chaty, samą zostawiając sierotę.

Marysia widziała już konieczność ucieczki i uwierzyła, że to przeznaczenie jakieś, które ją gnało za cyganami, jedyną rodziną, przyznającą się do sieroty. Pobiegła do Stachowej, którą spotkała na drodze.

— A wy nic nie wiecie? — spytała Marysia żywo.

— A co mam wiedzieć?

Marysia zaczęła jej opowiadać przybycie starego Choińskiego i cały dzisiejszy poranek. Stachowa aż wargi z gniewu zakąsywała.

— Cóż teraz myślisz — zapytała.

— Dziś sprzedaję co mam w chacie, resztę na wolę Bożą zostawiam, a jutro mnie tu niema... — odpowiedziała dziewczyna stanowczo.

— Czyś ty oszalała?

— Mówcie sobie co chcecie, stało się... przejeżdżał mieszczanin z Taborzysk, przyjęłam służbę i wzięłam zadatek.

— Kiedy i jak?

— Dziś o południu.

Stachowa pokręciła głową.

— Gdzie ci tu kto tak prędko co kupi?

— Resztę wam zostawię.

— Ale poco iść na zgubę...

— Porzuć chatę, chodź do nas, nikt cię u nas nie zobaczy: Ludzie się podziwują i pogadają, a potem do chaty powrócisz.

Dziewczynie łza pociekła, ale głową potrzęsła w milczeniu.

— Nie, nie, matulu, to już być nie może. Tylko proszę was, weźcie do siebie kota mego, gołębie i ptactwo, niech to z głodu nie zdycha.

Stara miała jeszcze coś powiedzieć, gdy Marysia pocałowawszy ją w rękę, odeszła. Poszła do chaty powoli. Krótki był wybór i mały węzełek podróżny... Obeszła potem wszystkie kąty, żegnając każde miejsce, każdą komórkę swej chaty. Ani się spostrzegła, jak zgłodniałej i znużonej dzień przeleciał strzałą, a słońce zaczęło spadać za góry i lasy. Wyniosła, płacząc, krzyczącemu ptactwu wszystko, co miała, rozsypując po ziemi ziarno, o które rozbijać się zaczęło zgłodniałe. Patrząc na to setne powtórzenie codziennej swej zabawki, usnęło biedne dziewczę, zmożone uczuciem i boleścią, której ciało znękane podołać już nie mogło.

Gdy otworzyła oczy, księżyc był wysoko na niebie, a przed nią stała czarna postać cyganki.

— Czas! czas! — odezwała się do niej przybyła. — Wybieraj się i chodź zemną.

Marysia, wstrząsnęła się, krzyknęła, ale po chwili namysłu, wbiegła do chaty i szybko, jakby się sama siebie lękała, porwała przygotowany węzełek, nie patrząc, nie oglądając się, biegła za cyganką szeroką drogą.

Przed nią był cmentarz. Marysia musiała pożegnać mogiłę matki — weszła sama na cmentarz, pocałowała zimną ziemię, pomodliła się.

— Matko! — szepnęła w ostatku — ty widzisz, że mi iść trzeba. Tu nie braciа moi, tu obcy, jeden był, za tego przeklinaliby mnie starzy rodzice... Trzeba iść w świat, w świat...

I rękoma objęła jeszcze starą wierzbę, na której kądziel wieszała. W tem niecierpliwy głos cyganki dał się słyszeć i dziewczyna, posłuszna mu, wyrwała się z cmentarza.

Wierny sierotka szedł za panią, liżąc jej rękę.

We dwa dni potem Marcin z Rudni powrócił do domu ze Stawiska i znowu zatrzymał się u wrót podwórka Choińskich.

Stary siedział na kłodzie i fajkę palił.

— Dzień dobry, kumie!

— Dzień dobry! A skąd to?

— Jadę ze Stawiska ze młyna.

Właśnie gdy to mówili, chory Tomek wywlókł się do sieni, a ujrzawszy ojca, wyjść dalej nie śmiejąc, słuchał mimowolnie rozmowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Kronika bieżąca

| | |
|---|---|
| Środa **23** Września | Św. Linusa, papieża. Św. Tekli, dziewicy. Św. Sozjusza, diak. |

**Kalendarz słowiański:** Bogusława.

Jutro, czwartek 24 września: Błog. Marji Panny de Mercede. Św. Andodjusza, kapłana. Św. Pafnucego i towarzyszów jego. Św. Gerarda, biskupa.

*

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| **Słońca** | o godz. 5.46 | o godz. 17.59 |
| **Księżyca** | o godz. 17.18 | o godz. 1.32 |

*

W Rzymie uroczystość **św. Linusa,** papieża i męczennika, rządzącego jako pierwszy następca św. Piotra Kościołem św., a jako męczennik złożony został obok niego na wzgórzu watykańskiem.

W Ikonjum w Lykaonji męczeństwo **św. Tekli,** dziewicy, nawróconej przez św. Pawła, a triumfującej za cesarza Nerona w wierze w Chrystusa nad płomieniami i zwierzętami dzikiemi. Gdy poniosła bohatersko wiele innych mąk jako zachęcający przykład dla wielu, przybyła do Selencji i znalazła tam miejsce ostatniego spoczynku. Ojcowie św. sławili św. męczenniczkę wspaniałemi mowami pochwalnemi.

W Kampanji pamiątka św. **Sozjusza, djakona z Misena,** któremu św. Januarjusz, biskup, przepowiedział śmierć męczeńską, gdy spostrzegł ponad głową jego płomienie, unoszące się podczas czytania Ewangelji. I rzeczywiście zostal już po kilku dniach w wieku 30 lat równocześnie ze wspomnianym biskupem ścięty dla wiary.

— **Ministerstwo reform rolnych nie zostanie zlikwidowane.** W kołach rządowych żywo omawiany jest fakt zaniechania przez czynniki decydujące likwidacji ministerstwa reform rolnych.

— **Trujący napój.** W ostatnich czasach szerzyć się poczęła sprzedaż alkoholu z potajemnych gorzelni, nieróżniącego się prawie w cenie od monopolowego. Natomiast, jak stwierdziły analizy, alkohol ten zawiera znaczne ilości pierwiastków trujących, powodujących śmierć lub kalectwo. Wobec zaszłych w ostatnich czasach wypadków zatrucia tym alkoholem, należy przestrzegać przed nim amatorów zakazanych napojów.

# Listy naszych Czytelników.

**Wysokie koszta administracyjne powodem nierentowności hutnictwa żelaznego**

**Wielkie Hajduki** w Świętochłowickiem. Komisja międzyministerjalna, która bawiła w czerwcu br. na Śląsku, po przeprowadzonem badaniu kosztów administracyjnych i rentowności zamówień stwierdziła, że **wysokie koszta administracyjne i wielka liczba urzędników są poważnem powodem nierentowności hutnictwa żelaznego.** W orzeczeniu tem znajdujemy dużo prawdy. Nie potrzebuję daleko sięgać i wskażę tylko na miejscową hutę Bismarka, a każdy z czytelników musi dojść do tego samego wniosku co i komisja międzyministerjalna.

Otóż w roku 1913 wynosiła załoga huty Bismarck **5595 robotników, 2 dyrektorów i 320 urzędników.** Obecnie ta sama huta zatrudnia **4600 robotników, oraz 857 urzędników, w tem 1 generalny dyrektor, 2 naddyrektorów, 9 dyrektorów i 3 prokurentów.** Nie inaczej przedstawia się liczebność wyższych urzędników w innych zakładach hutnictwa żelaznego.

Wobec tego nie można myśleć o obniżeniu już i tak niskich zarobków robotniczych. Jeżeli jednak nastąpiła obniżka, to jestto pokrzywdzeniem licznych tysięcy robotników, zatrudnionych w przemyśle żelaznym. Jesteśmy zdania, że czy generalny dyrektor, czy dyrektor, czy też prokurent mają taksamo jak robotnik tylko jeden żołądek, więc dochody tychże urzędników nie mogą dochodzić do dziesiątek tysięcy złotych. Rozumiemy dobrze, że wyżsi urzędnicy mają większe wymagania, lecz z drugiej strony wiemy także, że ich wymagania są nieraz wprost wybujałe. Z tem wszystkiem należy raz na zawsze skończyć. Wszystkich trzeba traktować jako ludzi, a więc i robotników. Tylko tak może nastąpić równowaga w życiu gospodarczem a wśród robotników zadowolenie. Mamy nadzieję, że nasze władze raz na zawsze skończą z praktykami, jakie zakradły się do naszego przemysłu.

**Uświadomiony robotnik**

* * *

**Budowa kościoła.**

**Zgoda** w Świętochłowickiem. Budowa kościoła pod wezwaniem św. Józefa postąpiła tak daleko naprzód, iż za dwa tygodnie będzie już wieża w wysokości 48 metrów na ukończeniu. Równocześnie pracuje się przy tynkowaniu ścian wewnętrznych i szkleniu okien. Poświęcenie, o ile nie będzie przeszkód, ma nastąpić w pierwszą adwentową niedzielę, to jest 29 listopada r. b. W tym samym dniu będą także dzwony poświęcone. Zbiórkę na dzwony rozpoczęto w sierpniu r. b. i to w tej części, która będzie należała do nowej parafji św. Józefa. Mianowicie do dotychczasowej parafji Zgoda z Kolonją Hugona i Falvą, przyłącza się część parafji świętochłowickiej, wielkohajduckiej i Nomiarki z parafji św. Barbary w Król. Hucie. Okazuje się, iż dotychczasowa „Zgoda“ przy zbiórce najlepiej się popisuje, gdyż będzie w stanie zakupić wielki dzwon, na którym na pamiątkę będzie widniał stary dotychczasowy kościół zgodzki św. Józefa. Aczkolwiek Zgoda ofiaruje swój tradycyjny kościółek, za który buduje się śliczną nową świątynię, w dodatku pragnie jeszcze ten największy dzwon zaofiarować. Dodać trzeba, że przenosi się do świątyni cały inwentarz kościelny, jak ołtarze, organy, stacje, ławki, chorągwie, figury i t. d.. Wobec tego trzeba przyznać, że parafjanie, którzy będą przyłączeni do tej parafji nie zastaną pustego kościoła, lecz wyposażony — choć skromnie, ale tymczasowo wystarczająco.

Nie tak różowo przedstawia się ofiara na dzwony z tych części, które się przyłączają. Aczkolwiek przyłącza się tyle parafjan z W. Hajduk, ile posiada Zgoda, to jest 4000 dusz, to zbiórka w tamtej części zaledwie połowę tego przyniosła co zbiórka w Zgodzie.

A o ile chodzi o świętochłowicką część także 4000 dusz, to dotychczas ani grosz nie wpłynął, bo przeszkadzają niektóre osoby tej akcji. Mówi się, iż Zgoda ma dość pieniędzy. Na to można dać odpowiedź taką: Jeśli za stary kościół i probostwo otrzymało się 345.000 złotych, to też buduje się kościół o wiele większy od starego dotychczasowego — a przecież sprzedało się w tej sumie i probostwo. Wobec tego należałoby i probostwo budować. Czy to będzie możliwe, trzeba bardzo wątpić, gdyż budowa kościoła samego spotrzebuje tą kwotę. Dopomaga w tej całej budowie ręka Boska i da Bóg przy jego pomocy dokończy się całą budowę szczęśliwie. Czem więcej nieżyczliwości i przeszkód, tem lepiej przy Boskiej pomocy dobiega budowa ku końcowi.

**Parafjanin.**

# Województwo śląskie.

* **Z posiedzenia rady wojewódzkiej.** Śląska rada wojewódzka zatwierdziła na swem ostatniem posiedzeniu uchwałę wydziału powiatowego w Tarn Górach w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki 350.000 złotych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hucie, oraz uchwałę wydziału gminnego miasta Cieszyna w sprawie zaciągnięcia w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Cieszyna pożyczki w wysokości 200.000 zł na budowę wodociągu. Ponadto rada wojewódzka obniżyła taksę utrzymania pacjentów w III-ciej klasie w wojewódzkich zakładach psychjatrycznych w Lublińcu i Rybniku z 4,50 na 4,30 zł dziennie.

* **Z sejmu śląskiego.** Najbliższe posiedzenie sejmu śląskiego odbędzie się z końcem bieżącego miesiąca. Na porządku dziennym — między innemi — wybory do nowej Rady Wojewódzkiej.

* **Prace komisyj sejmowych.** W związku z przewidywanem, bliskiem już zwołaniem sejmu śląskiego, odbywają się w komisjach prace w tempie dość wzmożonem. 22 bm. obradować będzie komisja rolna od godz. 10 rano; 23 bm. o godzinie 16 zbierze się komisja budżetowo - skarbowa, 24. bm. zaś o godzinie 14.15 rozpocznie swe obrady komisja prawnicza. Według obiegających pogłosek, sejm śląski w czasie swej najbliższej kadencji zajmie się m. in. przedłożonym przez p. wojewodę ścieśnionym budżetem województwa śląskiego, ewentualnem obniżeniem tak zwanego dodatku kresowego, pobieranego przez urzędników opłacanych z skarbu śląskiego oraz ewentualnością rozszerzenia granic obecnego województwa śląskiego, do którego miałyby być przyłączone zachodnie części województwa kieleckiego i krakowskiego. Ostatnia sprawa budzi dość silne zastrzeżenia w niektórych kołach politycznych na Śląsku.

* **Przewidziane redukcje w przemyśle.** Na posiedzeniach Zjedn. Hut Król. i Laura oraz Katowickiej Sp. Akc. miano uchwalić redukcje urzędników w hutach i zarządach centralnych tych towarzystw. Wypowiedzenia mają nastąpić w dniu 1 października na 1 stycznia 1932 r. Powodem tych zwolnień ma być brak zamówień, gdyż zamówienia sowieckie zostaną wykonane do końca br.

* **Delegacja metalowców G. F. P. u p. wojewody.** W sobotę wojewoda śląski dr. Grażyński przyjął delegację Federacji Metalowców w osobach pp. posła Fessera, radcy załogowego Niedbały i męża zaufania Maniury z warsztatów górnych w Król. Hucie. Delegacja prosiła p. wojewodę o poczynienie starań w rządzie centralnym, aby warsztaty otrzymały zamówienia rządowe na budowę wagonów. P. wojewoda przyrzekł delegacji swoje poparcie.

* **Fałszywe alarmy prasowe.** W ostatnich paru dniach prasa niemiecka podniosła nieusprawiedliwiony, jak się okazało, alarm w związku z przeprowadzanemi rewizjami w Wielkich Piekarach. Tutejsza prasa mniejszościowa określała powyższe zarządzenia władz bezpieczeństwa publicznego, jako chęć szykanowania mniejszości narodowych. Sprawa ta, jak nas informują miarodajne sfery, ma tło całkowicie inne, niż prasa niemiecka przedstawia. Mianowicie władze zarządziły wspomniane rewizje w związku z zanotowanemi na terenie W. Piekar licznemi wypadkami kradzieży, strzelaniem nocną porą itp., wcale zaś nie były skierowane przeciw tutejszej mniejszości. Zarządzenia te podyktowane były bezpieczeństwem publicznem, a że okazały się one słusznemi, świadczy o tem fakt znalezienia u poszczególnych osób pewnej ilości ukrytej broni.

## Z Katowickiego

**Wystawa morska w ubiegłą niedzielę.**

**Katowice.** Dzień niedzielny skierował w stronę terenów wystawowych przy parku Kościuszki znaczną ilość mieszkańców Katowic — zmierzających na wystawę morską, przez którą przewinęło się w tym dniu kilka tysięcy osób, w czem również są wycieczki, przybywające głównie z Zagłębia Dąbrowskiego. Publiczność z wielkiem zainteresowaniem oglądała mnogość eksponatów i według rozlicznych wykresów, oraz zdjęć studjowała rozwój naszego wybrzeża, żeglugi i handlu morskiego.

**Uwolnieni od winy i kary.**

**Katowice.** W sobotę zakończyła się w Katowicach dwudniowa rozprawa przeciwko kupcom katowickim Bernardowi i Izraelowi Englebergom, oskarżonym o usiłowane oszustwo. W marcu r. ub. włamano się do składu bielizny tych kupców przy ul. Wojewódzkiej w Katowicach, przyczem skradziono zapasy towarów wartości 32 000 zł. Towar ubezpieczony był we włoskiem towarzystwie ubezpieczeniowem w Trieście. — Kupcy zażądali odszkodowania w wysokości 3.800 dolarów. Towarzystwo obwiniło Englebergów, że włamanie sfingowali, aby otrzymać premję. Oskarżonych uwolniono od winy i kary, okazało się bowiem, że zostali istotnie okradzeni.

**Termin procesu przeciw Świętemu i towarzyszom.**

**Katowice.** Dnia 25 września br. rozpocznie się w Katowicach dwudniowa rozprawa przeciw Wilhelmowi Świętemu i towarzyszom (czterem) o zbrodnię oszustwa, fałszerstwa dokumentów i sprzeniewierzenie w Kasie pożyczkowej i budowlanej w Mysłowicach. Święty był założycielem i dyrektorem tej kasy, w której dopuścił się z towarzyszami, sięgających conajmniej kwoty stotysięcznej. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes sądu p. Radłowski, oskarżać będzie wiceprokurator Nowotny.

**Kradzież przyborów samochodowych.**

**Katowice.** Walter Gibert z Katowic doniósł, że dnia 20 b. m. skradł mu ze stojącego samochodu w garażu „Autostop“ w Zawodziu M. Filczak z Krynicy dętkę samochodową, dwie nakrętki i chodnik długości 70 cm. Skradzione rzeczy sprawcy odebrano i oddano poszkodowanemu, zaś sprawcę oddano sądowi do załatwienia.

**Kradzież pieniędzy — przytrzymanie sprawcy.**

**Katowice.** W niedzielę przytrzymano za kradzież pieniędzy urzędnikowi J. Bujakowi z Wełnowca, Zeldera i Rossaka z Katowic. Obydwaj w dniu 19 b. m. w restauracji „Pod latarniami“ w czasie rozmowy skradli Bujakowi z tylnej kieszeni spodni portfel zawierający 80 złotych gotówki. Przytrzymani zostali oddani władzom sądowym.

**Znalezienie zwłok topielca.**

**Janów** w Katowickiem. Dnia 20 bm. wyłowiono ze stawu Planty zwłoki 34-letniego funkcjonarjusza pocztowego L. Brzęczki z Nowego Bytomia. Zwłoki jego odstawiono do szpitala gminnego w Roździeniu. W toku dochodzeń ustalono, iż B. w dniu 11 bm. widziany był w Janowie Miejskim obok stawu w stanie nietrzeźwym i prawdopodobnie, gdy wracał drogą tuż przy stawie, wpadł do wody i utopił się.

## Z Król. Huty

**Rejestracja rocznika 1911.**

**Król. Huta.** Biuro wojskowe przy magistracie wzywa wszystkich mężczyzn, urodzonych w r. 1911 do zgłoszenia się, celem zarejestrowania ich na liste poborowych. Zgłoszenia przyjmuje się w pokoju nr. 107 w ratuszu od godz. 9 do 13 według porządku alfabetycznego. Bliższe szczegóły umieszczone są na afiszach.

**Samobójstwo.**

**Król. Huta.** Dnia 14 b. m. monter Ryszard Kuta, lat 24, zamieszkały przy ulicy Skargi 4, wskutek niesnasek rodzinnych zażył większą ilość trucizny w celu pozbawienia się życia. Kutę odstawiono do szpitala Spółki Brackiej, gdzie tegoż dnia zmarł.

**Zapisujcie się na członków L. O. P. P.**

**Król. Huta.** Komitet miejski L. O. P. P. w Król. Hucie utworzył z okazji „Wojewódzkiego dnia L. O. P. P.“ w następujących składach tutejszego miasta stałe miejsca dla zapisywania nowych członków L. O. P. P.: 1) Księgarnia Polska, ul. Wolności 16, 2) Dinges, ul. Wolności nr. 9, 3) Księgarnia Grzesiewski, ul. Gimnazjalna 8, 4) Księgarnia A. Gaertner, ul. 3 Maja 17, 5) Księgarnia Hejosz, ul. 3 Maja 3. Komitet miejski L. O. P. P. apeluje gorąco do obywateli o zapisywanie się w miejscach wyżej podanych na członków L. O. P. P. Wstępne wynosi 1 zł., zaś składka miesięczna 50 groszy.

## Z Świętochłowickiego

### Najechanie samochodem.

**Świętochłowice.** Dnia 18 września na ul. Bytomskiej Jan Faltus najechał samochodem półciężarowym na rowerzystę Oskara Kulesę z Hajduk, który doznał poważnego okaleczenia głowy i twarzy i po opatrzeniu go przez lekarza, odstawiony został do szpitala w W. Hajdukach. Winę w wypadku ponosi sam poszkodowany, wskutek nieostrożnej jazdy.

### Uraz ciała.

**Świetochłowice.** W nocy na 20 bm. na narożniku ul. Szkolnej i Długiej zaczepiony został robotnik J. Piechaczek przez dwóch nieznanych osobników, którzy bez przyczyny rzucili się na niego, powalili go na ziemię i dotkliwie pobili. Okaleczonego odstawiono do szpitala hutniczego w Świętochłowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską. Dochodzenia, celem ustalenia sprawców i przyczyny pobicia, w toku.

### Przedstawienie teatralne.

**Nowe Hajduki** w Świętochłowickiem. Stowarzyszenie Młodzieży Polsko-Katolickiej „Gwiazda“ w Nowych Hajdukach urządza w niedzielę, dnia 4 października 1931 r. o godz. 19 wieczorem na sali Domu Polskiego przy kościele św. Jadwigi w Królewskiej Hucie przedstawienie teatralne p. t. „Św. Franciszek czyli żebrak z Assyżu“. Dochód w części przeznaczony jest na budowę nowego kościoła pod wezwaniem św. Antoniego w Król. Hucie. Publiczność z Nowych Hajduk i okolicy uprasza się o jaknajdalej idące poparcie.

### Zamknięcie piekarni „Manna“.

**Wielkie Hajduki** w Świętochłowickiem. W sobotę ubiegłą zapadła decyzja w sprawie zamknięcia piekarni mechanicznej „Manna“. Wszyscy pracownicy otrzymali wypowiedzenie. Jak donosi „Polska Zachodnia“, piekarnię zamknięto tylko na pewien czas.

## Z Pszczyńskiego

### Przykre położenie robotników w Mikołowskich Zakładach Metalurgicznych.

**Mikołów** w Pszczyńskiem. Dowiadujemy się o opłakanych stosunkach, jakie od dłuższego czasu panują w tutejszych zakładach metalurgicznych. Mianowicie zarząd przedsiębiorstwa od 10 tygodni zalega z wypłatą zarobków robotników, pogrążając ich tem w skrajną nędzę. Wszystkie starania, poczynione celem uregulowania tej sprawy nie wydały żadnego wyniku i robotnicy jak cierpieli tak cierpią. Czy istotnie niema wyjścia z tej sytuacji?

## Z Rybnickiego

### Wybory do rady gminnej.

**Gierałtowice** w Rybnickiem. W niedzielę odbyły się wybory do rady gminnej. Głosowało ogółem 822 osób, z czego 813 głosów było ważnych. Na listę nr. 1 (Niemcy) oddano 157 głosów — 2 mandaty, na listę nr. 2 (właściciele domów i gruntów) 90 głosów — 1 mandat. na listę nr. 3 (Ch. D.) 375 głosów — 4 mandaty, na listę nr. 4 (klub obywatelski) 191 głosów — 2 mandaty. Liczbę mandatów zmniejszono z 12 na 9.

### Kradzież mieszkaniowa.

**Rydułtowy** w Rybnickiem. W nocy na 18 bm. weszli nieznani sprawcy przez okno do mieszkania Franciszki Maksikowej przy ul. Paderewskiego i skradli dwie pierzyny i sześć poduszek ogólnej wartości 400 zł., poczem zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku.

## Z Tarnogórskiego

### Stan bezrobocia w powiecie tarnogórskim.

**Tarn. Góry.** Ze sprawozdania miesięcznego urzędu pośrednictwa pracy w Tarn. Górach za miesiąc sierpień b. r. wynika, że przypuszczalna ogólna liczba bezrobotnych w dniu 1. 8. br. wynosiła 3751 a w końcu miesiąca 3650 osób.

Ogólna liczba zarejestrowanych w U. P. P. bezrobotnych w dniu 1. 8. 1931 r. wynosiła 3713 a w końcu miesiąca 3612 osób. Liczba nowozgłoszonych bezrobotnych do rejestracji w ciągu mies. sierpnia wynosi 459 osób. W ciągu miesiąca sierpnia zapośredniczono 413 osób do pracy, zdjęto z ewidencji z różnych przyczyn 147 osób. Wobec powyższych liczb zmniejszyło się bezrobocie o 101 osób. Liczba bezrobotnych, pobierających zasiłki w dniu 1. 8. 1931 r. wynosi następująco: z akcji ustawowej korzystało 544 osób, z doraźnej pomocy państwowej 452 osoby, z akcji wojewódzkiej (do 26 tygodni) 63 osoby, z akcji ustaw. dla pracowników umysłowych 66 osób. Razem 1.125 osób. Wypłacono zasiłki w sierpniu 1931 roku z akcji ustawowej: 58.611,35 zł., z akcji dor. pom. państwowej 10.243,17 zł., z akcji wojew. do 26 tygodni 4.703,00 zł. Razem 73.557,52 zł.



# Z Śląska Opolskiego.

## Z Bytomskiego.

Niecodzienny wypadek zdarzył się w **Bytomiu.** Pewnemu właścicielowi kamienicy kradziono z piwnicy wino. Zauważono, iż złodziej zakradał się do piwnicy po północy, gdy wszyscy domownicy spali. Powiadomiono o tem policję, która kamienicę otoczyła czułą opieką. Nie czuwała daremnie. Onegdajszej nocy urzędnicy policji kryminalnej ujęli sprawcę, który po wypiciu kilku butelek wina zasnął w piwnicy snem twardym.

*

W ubiegłą środę rano nad granicą polską na szosie **Stolarzowice - Bytom** zauważono dwa samochody ciężarowe, wiozące około 100 „stahlhelmowców“, którzy zsiadając na dworcu podmiejskim „Stadtwald“ (Dąbrowa Miejska), leżącym nad granicą polską, zaczęli w prowokacyjny sposób wymyślać na Polskę i stosunki w Polsce panujące. Wkońcu odśpiewawszy piosenkę niemiecką „Siegreich wollen wir Polen schlagen“, odmaszerowali do miasta.

## Z Zabrskiego.

W dzielnicy miasta **Biskupice** stwierdzono w kilku wypadkach t. zw. „Bang“-bakcyle, które wywołują gorączkę i schudnięcie człowieka. Na chorobę tą zapaść można po spożyciu niegotowanego mleka, pochodzącego od zwapnionych krów.

*

Zatrudniony na polu zachodniem kopalni „Królowa Ludwika“ w **Zabrzu** robotnik fedrunkowy Jan Gangel został przywalony wózkiem na pochylni, przyczem doznał złamania kręgosłupa i ramienia. Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala. Stan jego jest beznadziejny.

*

Zarząd przedsiębiorstw przemysłowych Borsiga w **Borzygwerku** zaprowadził w ubiegłym tygodniu trzy świętówki we wszystkich oddziałach hutniczych. Załoga rozpoczęła pracę dopiero w czwartek.

*

Zamieszkały w **Biskupicach** Józef Albrecht zbierał węgle na hałdzie. Nagle oberwały się masy kamienia, przyczem Albrecht doznał obrażeń głowy.

## Z Gliwickiego.

Ciężko ranny Paweł Mańka z **Zabrza**, który uległ wypadkowi motocyklowemu na moście Hindenburga w **Gliwicach, zmarł w szpitalu.** Na ulicy Górniczej wydarzył się inny wypadek. Ślusarz Jerzy Opolony, jadąc na motocyklu, zderzył się z samochodem osobowym i wskutek upadku doznał pęknięcia czaszki. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego.

*

Na ostatniem posiedzeniu zarządu knapszaftu górnośląskiego radzono między in. sprawami także nad projektem budowy nowej lecznicy knapszaftowej z kliniką dla kobiet w Gliwicach. Po dłuższej naradzie myśl tę zarzucono z powodu ciężkiego położenia finansowego knapszaftu górnośląskiego.

## Z Prudnickiego.

W Ścinawie (Steinau) swego czasu pożar strawił stodołę gospodarza D. Pod zarzutem podpalenia stodoły aresztowany został robotnik rolny, Franciszek Tyniec, słabo władający językiem niemieckim. W śledztwie miał on on się przyznać do zarzuconej mu zbrodni, później jednak odwołał swoje pierwotne zeznania. Sąd ławniczy w Prudniku, uważając jego pierwotne zeznanie za prawdziwe, skazał go na 6 miesięcy więzienia, motywując niski wymiar kary tem, że T. nie był nigdy karanym i jest b. młody. Zasądzony czując się niewinnym wniósł odwołanie. Odwołanie wniósł również prokurator, któremu wymiar kary wydawał się za niski. Na nową rozprawę powołano 22 świadków. Wyrok pierwszej instancji został zniesiony i T. został natychmiast zwolniony z więzienia śledczego. Odwołanie prokuratora odrzucono na koszt państwa. Przyczyną omyłki sądu pierwszej instancji był jedynie fakt, że T. jako Polak, nieznający dobrze języka niemieckiego, przyznał się do popełnienia zarzuconego mu czynu.

*

W sobotę 12 września obchodzili małżonkowie Kwoczkowie w **Grabinie** złote wesele. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym. Świecka uroczystość, na którą przybyli liczni krewni, znajomi i goście, odbyła się w oberży p. Augustyna. Chór męski „Echo“ z Opola uczcił jubilatów odśpiewaniem kilku pieśni.

## Z Opolskiego.

Do probostwa w **Siołkowicach** włamali się w tych dniach złodzieje. Włamywacze przepiłowali kratę żelazną w oknach piwnicy i tym sposobem dostali się do domu. Hałas w piwnicy zbudził ks. proboszcza, który przeciwstawił się nieproszonym gościom. W tej chwili włamywacze oddali kilka strzałów w kierunku ks. proboszcza i zranili go lekko w ramię. Niestety złodzieje zdołali ujść przed nadejściem pomocy.

*

We wtorek, dnia 22 bm. rozpoczyna się przed sądem ławniczym w **Opolu** sensacyjny proces o oszustwa na kolejach. Proces potrwa prawdopodobnie 2 do 3 tygodnie. Oskarżeni są trzej kupcy z Opola, Brzegu i Berlina oraz zarządca magazynów kolejowych przy dyrekcji kolei w Opolu. Zarzuca im się oszustwa, fałszowanie dokumentów i dawanie i branie łapówek. Kolej oblicza swoje straty na 200 tysięcy marek. Oszustwa popełniono w latach 1923—25.

## Z Dobrodzieńskiego.

Do mieszkania poborcy podatków w **Molnie** dokonano w tych dniach włamania. Sprawcy przywłaszczyli sobie kasę podatkową, pierzyny i ubrania. Przyprowadzony pies policyjny nie potrafił odszukać śladów za złodziejami.

*

W ubiegły piątek podczas burzy uderzył grom w przewody telefoniczne przy ulicy Kościelnej w **Dobrodzieniu,** skutkiem czego 10 przewodów łącznikowych zostało zniszczonych.

*

Nauczyciel Karaśkiewicz, który został pobity przez renegatów w **Wędzinach** i gwałtem wypędzony ze szkoły polskiej, występujący w procesie kluczborskim jako oskarżyciel przyboczny, obecnie zgłosił apelację w sprawie wyroku przeciwko zasądzonym 19 gospodarzom z Wędzin. Na nowej rozprawie ma być ujawniona współpraca czynników zwierzchnich w tymże napadzie.

## Z Lublinieckiego

### Kradzież roweru — przytrzymanie sprawcy.

**Lubliniec.** Dnia 17 bm. skradziono z dziedzińca koszar 74 p. p. rower męski marki „Dafag“ nr. 109363 na szkodę plutonowego Józefa Broniszewskiego z Lublińca. W toku dochodzeń przytrzymano w miejscowości Blachownia sprawcę tej kradzieży, 23-letniego Edwarda Kubałę z Tomaszowa pow. Włoszczowa, któremu skradziony rower odebrano i oddano napowrót poszkodowanemu. Przytrzymanego odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu.

## Z Bielskiego

### Kradzież strychowa.

**Bielsko.** W nocy na 19 bm. po rozbiciu kłódki, skradziono ze strychu domu przy ul. Kościuszki 11 na szkodę J. Gichnera, J. Peszy, P. Sandeckiego i M. Lauby kołdry watowane koloru różowego i zielonego, 2 poduszki bez powłók o wsypach ciemnoczerwonych, 3 skórzane, ciemnobronzowe walizki o dwóch zamkach, letni siwy płaszcz męski, parę nowych męskich śniegowców, damski brunatny kołnierz futrzany, czarny pluszowy płaszcz damski, żółtą podszewkę i wełniany koc oraz różne inne drobiazgi — ogólnej wartości około 1000 zł. Sprawcy ze skradzionemi rzeczami zbiegli w niewiadomym kierunku. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rzeczy.

### Włamanie.

**Wapienica** w Bielskiem. W nocy na 19 bm. weszli nieznani sprawcy przez podkop w murze do wędzarni rzeźnika Józefa Heroka w Wapienicy i skradli około 60 kg. kiełbasy, wartości około 100 zł., poczem zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenia celem ustalenia i ujęcia sprawców w toku.

### Nieszczęśliwy wypadek.

**Czechowice** w Bielskiem. Dnia 18 b. m. wypadła z okna korytarza z wysokości 2 i pół metra 14-miesięczna Wanda Jurczyk, córka Emila Jurczyka, nauczyciela szkoły powszechnej, zam. w Czechowicach Nr. 65 i poniosła śmierć na miejscu.

# Z dalszych stron.

### Były minister i poseł finlandzki ukradł kilkaset tysięcy marek.

**Helsinki.** (PAT.) Sędzia Akesson, b. minister sprawiedliwości i kilkakrotny poseł do parlamentu dopuścił się sprzeniewierzenia na sumę kilkuset tysięcy marek finskich.

### 4.288.682 mieszkańców Berlina.

**Berlin.** Ostatnie obliczenie mieszkańców stolicy Niemiec, zrobione 1 września, wykazuje liczbę 4.288.682 mieszkańców. Tym sposobem jest Berlin, co do ilości mieszkańców, drugiem po Londynie, miastem w Europie, a trzeciem — (Londyn — Nowy Jork) na świecie. Jednakże, jak już donosiliśmy, Berlin wzrósł tak niepomiernie, dzięki wcieleniu do miasta, wszystkich przedmieść, liczących przeszło miljon mieszkańców. Paryż byłby liczniejszem miastem, gdyby i jego przedmieścia włączono do stolicy. Obecnie liczy Paryż blisko 3 miljony mieszkańców; po włączeniu przedmieść (które nie życzą sobie tego włączenia), miałby 4 i pół miljona mieszkańców.

### Polak z małżonką bez pieniędzy objeżdża cały świat.

**Buenos Aires.** Bawi obecnie w Buenos Aires kpt. armji Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. p. Pieczyński-Wanderwell, odbywający podróż dookoła świata samochodem „Ford“ bez pieniędzy. Podróż ta jest skutkiem zakładu z pewnym miljonerem. Kpt. Pieczyński-Wanderwell, obywatel St. Zjedn., urodził się wToruniu i mimo, że w wieku niemal dziecięcym wyjechał z kraju, włada biegle językiem polskim. Podróżuje on w towarzystwie żony, obywatelki kanadyjskiej, również z pochodzenia Polki. Podróżnicy zwiedzili dotychczas 58 różnych krajów Europy Azji, Afryki i Ameryki. Z Argentyny udają się w dalszą podróż do Chili, Peru, Ekwadoru, Wenezueli, Ameryki Środkowej, Meksyku i St. Zjedn. a stamtąd do Kanady, będącej ostatnim etapem ich podróży dokoła świata, którą zamierzają wkrótce zakończyć.

### Gwałtowny huragan w Kalifornji.

**Nowy Jork.** Ponad południową częścią półwyspu Kalifornijskiego szalał gwałtowny huragan, który wyrządził wielkie szkody. Najwięcej ucierpiało miasto Santa Rosalia. gdzie szereg domów uległ zniszczeniu, przyczem około 50 osób poniosło śmierć. Z innych miejscowości napływają także wiadomości o ofiarach w ludziach.

# Stulecie bohaterskiej śmierci generała Sowińskiego.

Wojna polsko-rosyjska 1831 roku miała się ku końcowi. Tragedja tego powstania miała być niebawem przypieczętowana kapitulacją Warszawy. Wycofaniem się wojska polskiego i rządu powstańczego, wreszcie przejściem przez granicę, złożeniem broni i emigracją 20.000 żołnierzy... Szlachetny poryw por. Piotra Wysockiego i jego elewów z Szkoły Podchorążych, nie podtrzymany wielką indywidualnością wodza — którego niestety nie było — utopiony w pertraktacjach dyplomatycznych i świadomem i celowem zwlekaniu z akcją bitewną — marniał przez szereg miesięcy i kończyć się musiał klęską...

Brak wiary w zwycięstwo i brak stanowczej woli zwycięstwa w kierownikach akcji wojennej, od Skrzyneckiego po Krukowieckiego, paraliżował najszlachetniejszą inicjatywę, nie dopuszczał do wyzyskiwania przepięknych epizodów bohaterstwa i poświęcenia. Sukcesy pod Wawrem, Dembem Wielkim, Iganiami nie zostają wyzyskane; rajd Dwernickiego na Wołyń zamienia się w klęskę; mija szereg miesięcy niewyzyskanych; Dybicz może bez przeszkody wkroczyć do kraju i posuwać się w jego głąb. Ostrołęka staje się punktem zwrotnym, po którym wynik wojny przesądzony zostaje coraz bardziej na niekorzyść naszą... Bezczynność niedorosłych do wysokości zadania naszych wodzów, przepolitykowanie i rozbicie partyjne — dobijają wreszcie kampanję...

I wtedy, w tym tragicznym momencie, honor oręża polskiego ratuje generał Sowiński.

Znany to epizod z dziejów naszych w stuleciu niewoli i walk o niepodległość; znany z opowieści wielekroć opiewany poetyckiem piórem i odtworzony wizją artystów malarzy.

Głównodowodzący wojsk rosyjskich Paskiewicz okrąża Warszawę od zachodu. Zdobywa przedmieście Wolę. Nie żałuje krwawych ofiar, by czemprędzej opanować stolicę. I wtedy, kiedy wszyscy przed przemocą pod naporem marszu ofensywnego 86 tysięcy wojsk i 438 armat Paskiewicza, się cofają, — jeden powiada: chyba po moim trupie! Generał Sowiński, 60-letni wiarus ery napoleońskiej, beznogi weteran. Do ostatniego tchu w pierśiach broni swej pozycji, rażąc ze swych armat nadciągającego wroga. Widmo śmierci snuje się nad tym starcem-bohaterem, który postanowił swym męczeńskim zgonem w chwili klęski uratować honor oręża polskiego.

Pod murem cmentarnym na Woli pada wreszcie dobity bagnetami moskiewskiemi...

Oto czyn gen. Sowińskiego, którego setną rocznicę naród polski obchodził w dniu 6 września.

Poryw młodzieńczy porucznika Wysockiego i bohaterstwo 60-letniego generała Sowińskiego — są dwiema klamrami, spinającemi początek i koniec powstania 1930/31 r., są temi ideowemi szczytami, które prześlaniają tragedję tego powstania.

Dziś z perspektywy 100 lat oczywiście patrzymy na to, co wówczas było, z punktu widzenia nauki i badań historycznych. Dziś uświadamiamy sobie, że jedną z głównych przyczyn klęski był brak wielkiej indywidualności, brak naczelnego wodza, brak wiary w zwycięstwo w tych, którym losy kazały wówczas dowodzić, brak śmiałej inicjatywy i decyzji. Dziś uświadamiamy sobie szereg przewin, popełnianych przez Skrzyneckiego i innych, a nie usuwanych przez pokłócony w waśniach partyjnych rząd.

# Gandhi na ziemi europejskiej.



Przywódca biednych klas ludności indyjskiej Ghandi weźmie udział w naradach „okrągłego stołu" w Londynie. Na rycinie: Ghandi schodzi z okrętu w porcie francuskim Marseille.

Dnia następnego, po przybyciu do Londynu, tłumy publiczności, z których większość stanowili Hindusi, oczekiwały cierpliwie, mimo nieustannego deszczu, przybycia Ghandiego do Friedenshouse, gdzie zorganizowane zostało przez Hindusów, zamieszkałych w Londynie, przyjęcie na jego cześć. Przybywającego Ghandiego Hindusi obrzucili kwiatami. Przywódca hinduski ubrany był w biały płaszcz, nakryty szalem. Porządku pilnował na miejscu szwadron policji konnej.

# Świętości nie tykać.

Panna Henrietta Shmerler, córka uczonego żyda z Nowego Jorku, który przetłumaczył na język hebrajski dzieła Spinozy i Spencera, poświęciła się na Columbia University studjom etnologicznym. Jej prace z okresu folkloru zwróciły na siebie uwagę profesorów. Bardzo zdolna i pracowita, przyczyniła się niemało do poznania życia i obyczajów Indjan amerykańskich. To też, gdy zgłosiła jako temat pracy doktorskiej „Życie Indjan stanu Arizona", uznano, że jeżeli kto, to panna Shmerler nadaje się najbardziej do poznania szczepu, który jeden jedyny nie zawarł przymierza z białymi i pozostał wierny wszystkim tradycjom.

Panna Shmerler dostała stypendjum i wkrótce nadeszły do Columbiji pierwsze wiadomości o niej. Znając doskonale djalekt indyjski, przebrała się odpowiednio i zamieszkała w wiosce apaszów. Bardzo prędko pozyskała sobie zupełnie swoich nowych przyjaciół. Ubierała się jak oni, brała udział w ich ceremonjach, uroczystościach religijnych, dzieliła ich dolę i niedolę. Profesor, u którego panna Shmerler miała robić doktorat, kilkakrotnie nawoływał ją do powrotu, twierdząc, że apaszom nie można ufać; niewiadomo czy im się którego dnia nie sprzykrzy pobyt intruza. Wtedy nie będą sobie z nią robić ceremonji. Ale zapalona panna Henrietta odpowiadała, że jeszcze nie dotarła do dna wiedzy apaszów. Jest właśnie teraz na najlepszej drodze. Udało się jej podstępem wyłudzić od kilku kobiet tajemnicę, zazdrośnie ukrywanej przed białymi. Zna wiele ziół leczniczych, zaklęć, czarów. Upłynęło znowu kilka tygodni. I panna Shmerler napisała do profesora, że coś w stosunku apaszów do niej się psuje. Tak, sama uznaje, że najwyższy czas przestać igrać z ogniem i wracać.

Znaleziono ją pewnego dnia martwą na granicy pustyni arizońskiej. Rzeczy jej i kosztowności były w porządku — nie zabrano również pieniędzy — zniknęły jednak papiery i notatki — owoc kilkumiesięcznej pracy, przypłaconej życiem.

Indjanie musieli zmiarkować wreszcie motywy przyjaźni białej pani. Nie chcąc, żeby chroniona przez wieki tajemnica dostała się w niepowołane ręce — usunęli tę, która podstępem wdarła się w ich życie.

Zwłoki panny Shmerler, przewiezione do Nowego Jorku, pochowane zastały z wielką uroczystością na cmentarzu starozakonnych. W pogrzebowej mowie rektor zaliczył ją do męczenników nauki — gdyż nie ulega wątpliwości, że tylko obawa przed zbytnią wiedzą panny Shmerler była powodem popełnionego na niej morderstwa.

Zupełny brak jakiegokolwiek współżycia Indjan tego szczepu z białymi, uniemożliwia znalezienie i ukaranie winnych. Obywatele amerykańscy jednak stanowczo żądają wyprawy karnej na wioskę, w której przebywała uczona. Między studentami Columbia University panuje z powodu zamordowania panny Shmerler tak olbrzymie poruszenie, że tylko taktowi rektora należy zawdzięczać, że zdołał uspokoić wzburzoną młodzież.

# Nowy wynalazek.

Hiszpański kapitan Don Genova dokonał ważnego wynalazku do ratowania załóg łodzi podwodnych, które zatonęły z powodu nieszczęśliwego wypadku. Jest to stalowe pudło, w którem zmieści się jeden mężczyzna, a przez kabel połączone jest z łodzią motorową.



**Łódź podwodna próbująca nowy wynalazek.**



**Łódź ratunkowa, wyciągająca pudło z wody.**

## Kolonizacja żydów w Rosji.

Według danych „Komzetu", centralnej organizacji zajmującej się kolonizacją Żydów w Rosji, do dnia 1-go stycznia 1930 roku osiedlono na roli ogółem 35.900 rodzin, przydzielając im pół miljona ha ziemi. W roku 1930 przystąpiono do realizacji t. zw. planu Larina, który przewiduje stworzenie na Krymie, gdzie jest ognisko kolonizacji żydowskiej, nowego osiedla dla 240 tysięcy osób na obszarze 540.000 ha. W ciągu roku 1930 zrealizowano część tego planu, oddając kolonistom żydowskim 100.000 ha.

Poza Krymem tworzy Rosja zwarte osiedle żydowskie w dalekiej Azji, mianowicie w Birobidżanie. Jest to prawie niezamieszkała okolica, pomiędzy dopływami rzeki Amur, Bira i Bidżan (stąd nazwa prowincji), leżąca w odległości 8.000 km. od Moskwy, a 1200 km. od Władywostoku na granicy republiki jakuckiej. Kraj pokryty jest olbrzymiemi lasami i moczarami, a tylko niewielka część ziemi nadaje się pod uprawę. Od roku 1928 do 1930 zdołano tam osiedlić zaledwie 2.700 Żydów. W listopadzie ubiegłego roku przekształcono Birbidżan w autonomiczną jednostkę ze stolicą Tichonkaja (1300 mieszkańców), rezerwując ją wyłącznie dla kolonizacji żydowskiej. W związku z tem w zimie 1930-31 przesiedlono tam 2,000 wykwalifikowanych robotników żydowskich. Do tego czasu wydatki na kolonizację w Birbidżanie wynosiły 5.3 miljonów rubli, z czego 4 milj. dało państwo, 1.3 milj. żydzi amerykańscy.

# Cudami słynący św. Antoni w Gołonogu.

Na dwudziestym pierwszym kilometrze od Katowic, linji kolejowej Katowice — Warszawa, leży miejscowość Gołonóg. Dotyka ona granicy okręgu przemysłowego i kopalnianego Zagłębia Dąbrowskiego południową swoją stroną, a pozostałą połacią ziemi zwraca się w stronę lasów okolicznych i wsi. Pośrodku jej, na górze, wysokiej około 320 m nad poziomem morza, znajduje się kościół parafjalny pod wezwaniem Narodzenia Matki Boskiej z bocznym ołtarzem, w którym widnieje cudowna figura św. Antoniego Padewskiego. Kościół ten, jak głoszą miejscowe kroniki, ufundowany został w r. 1675 przez biskupa krakowskiego a księcia siewierskiego, Andrzeja Trzebickiego, „ku poszerzeniu Chwały Bożej.“ Administracyjnie przynależał do dekanatu bytomskiego.

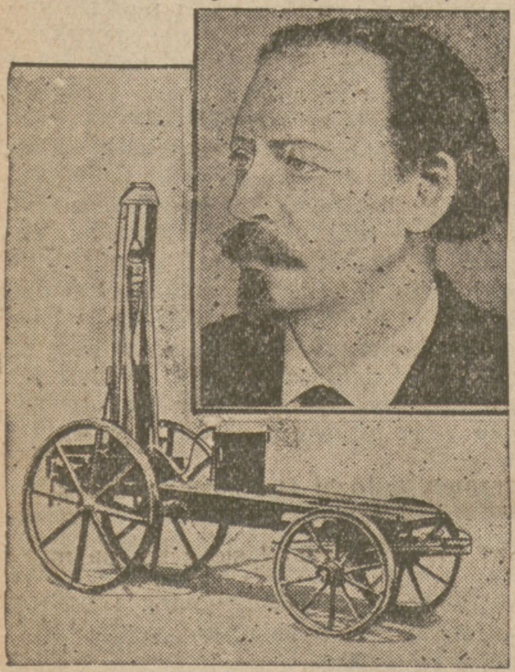
Odnośnie do nazwy „Gołonóg“ żyje między ludem tutejszym legenda, wedle której za bardzo dawnych czasów, kiedy to na miejscu dzisiejszych fabryk i kopalń szumiał gęsty bór, na górze tutejszej uczynił sobie pustelnię ubogi mąż Boży, który korzonkami się żywił, a boso, czyli gołemi nogami po skałach, których resztki i ślady do dziś się zachowały, chodził. Pustelnika tego krótko nazywano między sobą „gołonogiem“, od czego poszła nazwa góry, po której stąpał, a potem i osiedla ludzkiego. Ile w tem opowiadaniu jest prawdy — trudno dociec, tembardziej, że w aktach kościoła żadnej wzmianki o tym „gołonogu“ niema, ale też wiadomości pisane datują się dopiero od końca siedemnastego wieku, kiedy położeniem terenu, zdatnem pod budowę kościoła, zainteresował się biskup krakowski, zaś to, co działo się przed rokiem 1675 mogło przechodzić z ust do ust, całemi pokoleniami i jakaś tedy cząsteczka prawdy w tej tradycji niewątpliwie tkwi.

Słyszałem również i takie opowiadanie, że, także za zamierzchłych czasów, z tutejszej góry, porosłej gęstemi lasami, uczynili sobie legowisko zbójcy, skąd, razem z towarzyszami swoimi, gnieżdżącymi się na odległej, sąsiedniej górze, gdzie dziś leży Grodziec, robili wypady w doliny, napadając na kupców i bogatych panów, zdążających ze Śląska do środkowych ziem Polski i z powrotem, poczem dopiero łupami się dzielili. Być więc może, że któryś z tych zbójów, po rozgromieniu bandy, nawróciwszy się do Boga, postanowił pokutnem życiem okupić dawne swoje grzechy i poprzestawać na małem, modląc się tylko i o zbawieniu swej duszy rozważając. Być również może, że tu, gdzie składano zrabowane na ludziach ich mienie i bogactwo, skąd potem szły ku Bogu prośby z serca nawóconego złoczyńcy - pustelnika, któremi, bo nie miał już czem innem, pragnął ludzką krzywdę ze swej duszy zrzucić, że tu właśnie obrał sobie Pan Bóg miejsce dla świadczenia ludziom, przez bliźnich pokrzywdzonym na majątku, swych łask za przyczyną św. Antoniego Padewskiego, patrona tych, co coś zgubili, albo też co im cośkolwiek skradziono, i figurę tegoż świętego cudami wsławić raczył. Są to wprawdzie domysły, ale z pewną dozą prawdopodobieństwa.

Że dużo ludzi nie odeszło stąd niewysłuchanych, świadczą te drogocenne wota, wiszące w ołtarzu, a czyż za każdą odebraną od Boga łaskę wiesza się wotum, czyż nie więcej tych wotów jest w postaci wdzięcznych serc, więc bogobojnie żyjących ludzi? Rozmieśli też oni po świecie wieść o cudownym św. Antonim w Gołonogu, do którego przyjeżdżają z sąsiednich, nawet dość odległych stron: od Sławkowa, Łośnia, z całego Zagłębia, a nawet ze Śląska, by tutaj znajdować w potrzebie pomoc, a w cierpieniu pociechę. Zachęca jeszcze do nawiedzin Gołonoga i to piękne, a malownicze położenie góry kościelnej, lekko zadrzewionej, skąd w pogodny dzień roztacza się na inżej położone tereny fabryczne i kopalniane wspaniały widok. Kto ciekaw, nie korzysta z tak łatwej w dzisiejszych czasach komunikacji i obejrzy to cudowne, a jedyne w Zagłębiu, miejsce. Większy napływ ludzi bywa dwa razy do roku: 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, i 8 września, w święto Narodzenia Matki Boskiej. Odwiedzający spędzi kilka pięknych chwil na pobożnej modlitwie w milutkim kościółku i wytchnie po trudach i kłopotach życia codzienego na świeżem powietrzu, obok kościoła, sycąc swe oko pięknem krajobrazem.

## Przed 100 laty urodził się wynalazca auta benzynowego.

Dnia 18 września 1931 roku urodził się wynalazca samochodu benzynowego, Zygfryd Markus. Rycina przedstawia: u góry: wynalazcę Markusa, któ-



ry w roku 1865 zbudował wóz pędzony gazem. U dołu: ten sam wóz, lecz w roku 1875 tak przebudowany na auto benzynowe.

## Poczta bułgarska popiera sportowców.




Sportowcy półwyspu bałkańskiego czynią przygotowania do urządzenia „Bałkaniady“ czyli wielkiego święta sportowego, które odbędzie się w najbliższym czasie. Z tej okazji poczta bułgarska wydała serję znaczków listowych, na których wyrażone są różne rodzaje ćwiczeń sportowych.

## Bagaż Chińczyka w ostatniej podróży.

W Europie powszechne panuje przekonanie, że Chiny się zmieniają, że cywilizacja europejska i zdobycze techniki przerabiają Chińczyka na nowożytnego człowieka.

Wprost przeciwnego zdania jest jeden z angielskich dyplomatów na Dalekim Wschodzie, płk. Etherton, który twierdzi, że najcywilizowańszy Chińczyk pozostaje człowiekiem z przed wieków.

Etherton opowiada, że pewien dygnitarz chiński, który sprawił sobie wspaniały automobil, z jeszcze wspanialszymi lokajami i szoferem, w chwili zgonu zapragnął zaimponować na tamtym świecie i rozkazał, ażeby automobil wraz z lokajami i szoferem przetransportowano natychmiast w zaświaty, przez spalenie ich na stosie. Co najciekawsze, że nietylko mandaryn, ale i szofer jego, doskonały i wykwalifikowany mechanik, nie upatrywał w tem nic śmiesznego, ani okrutnego.

Inna chińska znakomitość, która rozkoszowała się potrawami ze swojej kuchni, zaopatrzonej w najnowocześniejsze urządzenia, kazała w chwili konania wszystko spalić i to tak prędko, ażeby już pierwszy obiad na tamtym świecie zjeść ze swojej własnej kuchni.

Etherton opowiada, jak jeden z jego przyjaciół, chiński dygnitarz policyjny aresztował trzech Chińczyków, podejrzanych o kradzież, ale nie wiedział który z nich jest złodziejem.

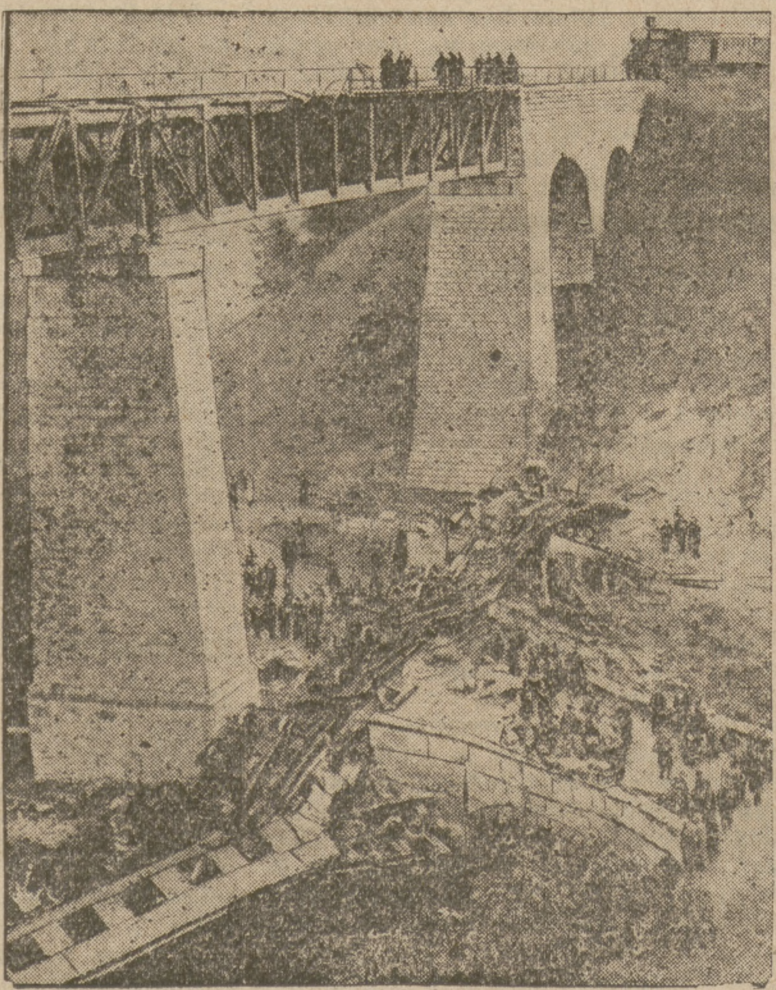
Kazał im klęknąć w świątyni, oprzeć dłonie na ścianie i zapowiedział im, że ich na chwilę zamknie, a kiedy drzwi otworzy, złodziej będzie miał czarną plamę na czole.

I rzeczywiście się tak stało, a złodziej z czarnem piętnem nad oczami, prowadzony na ścięcie przyznał się do wszystkiego.

Tajemnica wykrycia jego była prosta. Oto ściana świątyni była posmarowana sadzą, a złodziej chcąc w ciemności usunąć zapowiedziane piętno, sam je sobie na czole wymalował.

## Skutki wybuchu maszyny piekielnej.

Zgrozą przejmujący widok na miejscu katastrofy kolejowej spowodowanej przez zamach komunistyczny pod Usztorbegy na Węgrzech. — Wybuch maszyny piekielnej strącił pociąg z wiaduktu w przepaść. 25 sób straciło życie.



## Ambasador francuski u Prezydenta Rzeszy.



Długoletni francuski ambasador w Berlinie de Margerie pożegnał się w tych dniach z Prezydentem Rzeszy Niemieckiej. Na rycinie widzimy wymienionego ambasadora jak wchodzi do pałacu Prezydenta Hindenburga w Berlinie.

## Zjazd inwalidów wojennych.

W ubiegłą niedzielę odbył się w **Katowicach** zjazd delegatów Związku inwalidów wojennych. Zjazd zagaił poseł **Karkoszka**, przewodniczył poseł major **Wagner**, prezes Związku ociemniałych inwalidów. W zastępstwie p. wojewody dr. Grażyńskiego przybył na zjazd naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej **dr. Hełmski, który zaprzeczył rozsiewanym pogłoskom, jakoby z akcji pomocy biednym w okresie zimowym miały być wykluczone wdowy po poległych i gorzej sytuowani inwalidzi.** O żadnych ograniczeniach niema mowy. Tak jak dotychczas inwalidzi korzystali z funduszów dla najbiedniejszej ludności, tak i na przyszłość zostanie.

Życzenia składali przedstawiciele dyrekcji poczt i telegrafów, sejmu śląskiego (klubu poselskiego N. Ch. Z. P.), miasta Katowic i licznych organizacyj bratnich. Nastąpiły sprawozdania zarządu okręgowego.

Pierwszy składał sprawozdanie wiceprezes Związku, p. **Jankowski**, który podniósł, że położenie gospodarcze nie pozwoliło Związkowi na tak owocne zabiegi, jakichby sobie życzyć należało. Trudności gospodarcze odbiły się i na inwalidach, którym rząd odjął dodatek do rent. Jednak na skutek zabiegów Związku p. premjer Prystor oświadczył, **iż z chwilą poprawienia się położenia w pierwszym rzędzie przywróci inwalidom cofnięte dodatki i to przedewszystkiem wdowom po poległych.** Również wojewoda p. dr. Grażyński przychylił się do zabiegów władz okręgu **i poczynił starania około przyjścia z pomocą inwalidom i wdowom ze strony skarbu śląskiego za zgodą władz centralnych.**

Dalsze sprawozdania złożyli pp. **Koluszko** z pracy sekretarjatu, **Kohn** ze stanu finansów i p. **Kamiński** imieniem komisji rewizyjnej.

Imieniem rady wojewódzkiej śląskiego okręgu Związku inwalidów złożył sprawozdanie emerytowany major **Ludyga-Laskowski**, wyrażając zarządowi okręgowemu pełne podziękowanie za pracę prowadzoną według najlepszych chęci i w najlepszej wierze.

Po sprawozdaniach wywiązała się obszerna dyskusja, w której mówcy wyrazili swój pogląd na wzmożenie działalności okręgu i na dalsze jego prace, jak również wskazywali na to, że cofnięcie dodatków do rent dotkliwie odbiło się na położeniu życiowem inwalidów. Wszyscy przemawiający w dyskusji byli zgodni, iż **jednolitość i zwartość szeregów inwalidzkich konieczną jest dla dobra samych inwalidów.**

Na zakończenie uchwalono i wysłano depesze do p. prezydenta prof. Mościckiego, marszałka Piłsudskiego, premjera Prystora, wojewody dr. Grażyńskiego i J. E ks. biskupa Stanisława Adamskiego.

### Nie zapominajmy o nich!

Jesień nasza zbliża się ku nam szybkiemi krokami. Już pożółkłe liście lecą z drzew, opustoszałe pola wypoczywają, oddając się sennym marzeniom, już dni są coraz krótsze a noce dłuższe i chłodne . . . Już wnet zawita do nas biała zima: zda się, że już czuć w powietrzu jej mroźne tchnienie . . .

Aby nie zaskoczyła nas znienacka, zaopatrujemy się w ciepłą odzież, zapasy jarzyn i opał, **a czyniąc to, nie wolno nam zapominać o bezrobotnych, którzy nie są w stanie o własnych siłach przetrwać okres ciężkiego przesilenia gospodarczego. Musimy tedy przyjść z doraźną pomocą, pomnąc, że kto szybko daje, ten daje podwójnie!** A więc nie zwlekajmy dłużej ani dnia! Śpieszmy z natychmiastową pomocą bezrobotnym rodakom! Spełnijmy nasz obowiązek obywatelski, **przekazując** datki pieniężne na konto P. K. O. **Nr. 307-795, przyjmując na dożywianie najuboższą dziatwę i ofiarowywując na rzecz bezrobotnych ciepłą odzież, jarzyny i węgiel za pośrednictwem komitetów miejscowych.**

Nie zapominajmy o nich!

# Sprawy kościelne

### Z życia zasłużonego zgromadzenia zakonnego.

Towarzystwo św. Michała Archanioła, założone przez polskiego Don Bosco, śp. ks. Bronisława Markiewicza († 1912) obchodzi 29 bm. dziesięciolecie zatwierdzenia kanonicznego swych reguł zakonnych i 25-lecie istnienia własnego organu, miesięcznika „Powściągliwość i Praca", koło którego skupiał ks. Markiewicz swych pierwszych współpracowników. Zgromadzenie liczy narazie 14 księży, 7 kleryków i 27 braci. Generałem jest ks. Antoni Sobczak w Miejscu Piastowem. Tam też jest główny dom Towarzystwa św. Michała Archanioła z około 300 wychowankami. Księża Michalici posiadają nadto domy wychowawcze w Krakowie (ul. Karmelicka), w Pawlikowicach (koło Wieliczki), w Berteszowie (Małopolska Wsch.) i w Działkowicach (koło Baranowicz). Zadaniem zgromadzenia jest bezpłatne wychowywanie młodzieży sierocej i opuszczonej. Społeczeństwo katolickie winno pomóc wysiłkom spadkobierców ks. Markiewicza. Potrzeby olbrzymie. Księża Michalici wydają miesięcznik „Powściągliwość i Praca", którego roczna prenumerata wynosi 3 zł. Redakcja i administracja: p. Miejsce Piastowe (konto w PKO. Nr. 405.570).

### Znakomita książka w polskiej szacie.

Zasłużony tłumacz dzieł religijnych, ks. prałat dr. Jan Korzonkowicz, dał społeczeństwu polskiemu przekład wspaniałej książki prof. dr. Adama z Tübingen p. t. „Istota katolicyzmu". Książka ta doczekała się w 7 latach sześciu wydań niemieckich i całego szeregu przekładów i została postawiona na czele watykańskiego cyklu publikacyj p. t. „Fides". Dokonała ona też wielu nawróceń. U nas wyszła jako 12-ty tom „Książnicy Akcji katolickiej", Poznań, św. Wojciech.

### Emigracja nasza w Jugosławji cierpi na brak duchowieństwa polskiego.

Do Zagrzebia przybył z Polski w drodze do wyznaczonej mu parafji ks. Majchrzak, celem objęcia opieki duszpasterskiej w miejscowości Devetina (Bośnia). Ponieważ tutejsza kolonja polska, licząca około 18.000 rz. katolików osiadłych na roli, posiada dotychczas jednego tylko księdza polskiego, mianowanie proboszczem drugiego księdza Polaka stanowi wielką zdobycz dla miejscowej ludności polskiej, szczególnie starszego pokolenia modlącego się tylko po polsku. Zaznaczyć jednak należy, że fakt ten jeszcze bynajmniej nie rozwiązuje zagadnienia opieki duszpastersk. nad wychodźtwem polskiem w Bośni, które pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

### 75-lecie powrotu benedyktynów do Anglji.

Benedyktyński klasztor św. Augustyna w Ramsgate święcił w tych dniach 75-lecie powrotu tego zakonu do Anglji, skąd z powodu odstępstwa Henryka VIII na przeciąg z górą 300 lat musiał ustąpić. W uroczystym obchodzie wziął udział arcybiskup Londynu, wszyscy biskupi angielscy, władze miejskie Ramsgate i liczne rzesze ludu, dla których odprawiono pontyfikalną Mszę św. na otwartem powietrzu. Podziwiać należy to co benedyktyni zdziałali w ciągu tych 75 lat na terenie Anglji. Gdy przed 75 laty przybyli do Anglji, posiadali tylko jeden klasztor w południowej Anglji; dziś liczba klasztorów benedyktyńskich w tej części Anglji wynosi 11. Poza tem benedyktyni posiadają 21 kościołów i kaplic oraz 8 szkół, w tem 4 szkoły średnie. Liczba katolików w tym okręgu wzrosła do 6 tys., podzielonych na 8 parafij. Ponadto benedyktyni posiadają klasztory również i w innych prowincjach Anglji i wszędzie klasztory te, słynąc, jako środowiska wiedzy i kultury, wywierają wielki wpływ na rozwój życia katolickiego w Anglji.

### Nad śpiącem Wiecznem Miastem często czuwa oko Ojca św.

Podczas wizyty w Bazylice św. Piotra pielgrzymki robotniczej kobiet belgijskich, kiedy uformował się orszak na placu św. Piotra ze sztandarami związkowemi na czele, dostrzeżono w oknie apartamentu papieskiego Piusa XI. Robotnice belgijskie przyklękły, a wówczas Papież udzielił im błogosławieństwa apostolskiego, poczem zamknął własnoręcznie okiennice, widząc, że gromadzi się na placu olbrzymi tłum zwabiony rozgłoszoną o tym fakcie wieścią. Od czasu zawarcia układu laterańskiego Pius XI po raz drugi w dzień ukazał się pielgrzymom w oknie swego apartamentu. Mieszkańcy placu Rusticucci, przylegającego do placu Św. Piotra, twierdzą z przekonaniem, że w nocy bardzo często pojawia się w oknie prywatnej bibljoteki biała postać Piusa XI, który wpatruje się długo w uśpione u jego stóp Wieczne Miasto.

# Drużyny jordanowskie spełniły pięknie swe zadanie

**Katowice**, 22 września.

W miesiącach lipcu i sierpniu roku bieżącego zorganizował Miejski Komitet Drużyn Jordanowskich na miasto Katowice tegoroczne drużyny Jordanowskie. Cel Drużyn Jordanowskich jest już szerszemu ogółowi dobrze znany, bo organizowanie drużyn odbywa się już od kilku lat. Organizowanie Drużyn Jordanowskich w okręgu przemysłowym daje możność wyprowadzenia codzienne podczas wakacyj dziesiątki tysięcy dzieci na boiska. Dzieci wychodzą wtedy z niezdrowych mieszkań, usuwają się ze zgiełku ulicznego, a ponieważ po zabawie przychodzi bardzo przyjemny dla dzieci moment, bo dożywianie w postaci mleka, maślanki, bułek wzgl. kiełbasy, więc też chętnie jak najszersze masy dzieci z drużyn korzystają.

Tegoroczne Drużyny Jordanowskie zorganizowane przez Miejski Komitet w Katowicach, a subwencjonowane przez Śląski Urząd Wojewódzki i Magistrat miasta Katowic były bardzo dobrze obesłane. Na boiskach katowickich zgromadziło się codziennie około 3500 dzieci szkolnych.

O rozmiarach tegorocznej akcji świadczy najlepiej ilość skonsumowanej żywności, a mianowicie:

W ciągu 2 miesięcy t. j. lipca i sierpnia, w których to miesiącach bardzo wiele dni wypadło z powodu niepogody **dzieci katowickie korzystające z Drużyn Jordanowskich skonsumowały: 69.680 bułek, 13.400 litrów mleka względnie maślanki, 723 funtów masła, 4897 funtów kiełbasy,** a na zakończenie 5190 ciastek, do których otrzymały dzieci kakao.

Zakończenie Drużyn Jordanowskich odbyło się w bieżącym roku szczególnie uroczyście. Przy dźwiękach orkiestr pomaszerowały oddziały na swoje boiska, gdzie odbyły się finałowe rozgrywki o nagrody przeplatane tańcami narodowemi dzieci ubranych w stroje harcerskie, krakowskie, góralskie i t. p. Na boiskach zjawili się w tym uroczystym dniu rodzice dzieci z mniejszą dziatwą, przyglądając się z zadowoleniem zabawom i dożywianiu swych dzieci.

Wszystkim, którzy przyczynili się do tak wydatnego zorganizowania tegorocznych Drużyn Jordanowskich, a więc tak Komitetowi, gospodarzom, drużynowym jak i personelowi pomocniczemu, należy się za ich pracę pełne uznanie.

# Z całej Polski.

### Nowy kościół w Krakowie.

**Kraków.** W Krakowie ma niebawem stanąć nowy kościół w dzielnicy Dębniki, która w ostatnich kilku latach wykazała bardzo silny rozrost. Mieszkańcy tej dzielnicy opodatkowali się na rzecz budowy kościoła, a na kilka najbliższych niedziel zainicjonowano składki publiczne na ten sam cel.

### Krwawa zemsta odpalonego konkurenta.

**Poznań.** W Nowym Tomyślu 19-letni Bolesław Szwajca zamordował 58-letniego gospodarza Brunona Hoffmanna. Powodem zbrodni było to, iż Hoffmann zabronił Szwajcy bywania w domu Hoffmanna i widywania się z jego córką. Zabójca zaczaił się przy drodze, którą powracać miał Hoffmann i uderzył go kilkakrotnie w głowę, a gdy Hoffmann padł na ziemię nieprzytomny, zabójca zadał mu kilka pchnięć nożem. Hoffmann zmarł w szpitalu. Zabójcę ujęto.

### Uczeń-komunista skazany na 8 miesięcy twierdzy.

**Kielce.** Sąd Okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę ucznia seminarjum nauczycielskiego w Radomiu, Antoniego Pokorskiego, który wmieszany był w aferę komunistyczną i usunięty ze szkoły. Przeniósł się on do Kielc i tu aresztowano go na ulicy w czasie przenoszenia bibuły komunistycznej. Pokorski, o którym wychowawcy wydawali bardzo pochlebne świadectwa, przyznał w czasie rozprawy, iż sympatyzował z ruchem komunistycznym, do partji komunistycznej jednak nie należał. W wyniku rozprawy prokurator zrzekł się oskarżenia z art. 102, podtrzymując natomiast oskarżenie o nielegalny kolportaż literatury. Sąd skazał Pokorskiego na 8 miesięcy twierdzy.

### Wstrząsający czyn szaleńca.

**Białystok.** Mieszkaniec kolonji Andrzejewo, Józef Horoszucha, umysłowo chory, dostał onegdaj ataku i chwyciwszy brzytwę, rzucił się z nią na matkę swoją Janinę, przewrócił ją na podłogę i poderżnął jej gardło. Po dokonaniu tego wstrząsającego czynu, Horoszucha zbiegł do lasu i ukrył się na jednem z drzew. Obłąkanego znaleziono i siłą ściągnięto z drzewa. Horoszuchową w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

### Bandyci związali małżonków, obrabowali ich, a potem do nich strzelali.

**Wilno.** Banda zbrodniarzy dokonała zuchwałego napadu na Kiryłę Szuka w Niepomucenowie. Bandyci uzbrojeni w rewolwery i karabiny związali Szuka i jego żonę, poczem przystąpili do rewizji szaf i szuflad. Zrabowano 500 zł., 50 dol. i kilka weksli. Uchodzący zbrodniarze wystrzelili do skrępowanego gospodarza, jednak nie trafili go. Pościg nie dał narazie rezultatu.

### Tragiczna pomyłka oficera.

**Wilno.** W czwartek wieczorem w majątku Marguciszki pani Dąbrowskiej wydarzył się tragiczny wypadek. Bawiący tam por. 23 p. ułanów Hraczyński, udając się na polowanie, zabrał rewolwer, który rzekomo wyładował. Na ostrzeżenie obecnych, by broń dokładnie obejrzał, por. Hraczyński oświadczył, że nie jest nabity i na dowód tego przyłożył do skroni rewolwer, pociągnął za cyngiel. W tym momencie rozległ się huk i por. Hraczyński padł na ziemię. W stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala w Wilnie.

### Krwawa zabawa.

**Wilno.** Ze Święcian donoszą: W niedzielę, dnia 13 bm. odbyła się wieczorem w zaścianku Budyszki gmina Mielogiańska zabawa w mieszkaniu Józefa Taraszewicza. Podczas zabawy wywiązała się bójka. Miron Kuźminow ze wsi Kundzaciszki tejże gminy ugodził sztyletem w szyję pod lewe ucho Naumana Katuszoła z Romaciszek tak nieszczęśliwie, iż ten po 20 minutach wskutek upływu krwi zmarł.

# TEATR I SZTUKA.

## TEATR POLSKI W KATOWICACH.

**Włodzimierz Kaczmar,** artysta oper włoskich Polak, lwowianin, którego prasa lwowska i warszawska entuzjastycznie przyjmowała, zagości i w naszem mieście z jednym tylko koncertem. Będzie to powitalny a zarazem i pożegnalny występ świetnego śpiewaka, ponieważ p. **Kaczmar** podobnie jak w latach poprzednich i tego roku wraca do Włoch, gdzie stale występuje w teatrach: Comunale - Verdi w Tryjeście, „Scala“ w Medjolanie, „Politeama“ we Francji i innych.

Występ świetnego artysty odbędzie się w Teatrze Polskim w środę, dnia 23 bm. o godz. 20.30. Akompanjować będzie znakomitemu artyście **Jarosław Leszczyński.** Fortepian koncertowy z firmy B. Sommerfeld.

### REPERTUAR.

Środa, dnia 23 bm. koncert „Włodzimierza Kaczmara“ o godz. 20.30.

# Dział handlowy.

## Giełda pieniężna w Warszawie

**z dnia 21 września 1931 r.**

Dolar amerykański 8.90 5/10 zł. Funt szterlingów angielskich 43.28 zł. 100 franków francuskich 34.90 zł. 100 szylingów austrjackich 125.19 zł. 100 koron czeskich 26.39 zł. 100 lir włoskich 46.59 zł. 100 franków szwajcarskich 173.98 zł. 100 guldenów holenderskich 359.70 zł. 100 lei rumuńskich 5.32½ zł.

## Giełda zbożowa w Poznaniu

**z dnia 21 września 1931 r.**

Żyto 21.50—22.00. Pszenica 20.50—21.50. Jęczmień przemiałowy 19.00—20.50. Jęczmień browarowy 23.00—24.50. Owies 19.50—20.50. Mąka żytnia 60-procentowa 33.00—34.00. Mąka pszenna 65-procentowa 32.00—34.00. Otręby żytnie 12.50 13.25. Otręby pszenne 11.75—12.75. Otręby pszenne grube 12.75—13.75. Rzepak 28.00—29.00. Groch Wiktorja 23.00—26.00. Groch Folgera 23.00—25.00. Ziemniaki jadalne 2.30—2.50. Ogólne usposobienie spokojne.

# Kronika gospodarcza.

## Okręty i łodzie na Wystawie Morskiej.

Ostatnio otwarta wystawa morska w Katowicach zgromadziła mnogość modeli żeglugi morskiej i z tych wyróżniają się: model monitora rzecznego, nowoczesnego krążownika linjowego, statku pasażerskiego „Warszawa“, jacht naturalnej wielkości, model „Orła Białego“, kutra rybackiego, pontonów, ślizgowca, statku „Polonja, model szkunera, oraz liczne składane kajaki i żaglowce. Między innemi zwracają na siebie uwagę artystyczne w wykonaniu modele starej fregaty polskiej i statku żaglowego „Jan z Kolna“. Ze względu na niezmierną rozległość typów łodzi i statków — miłośnicy morza mają rzadką sposobność zapoznania się z tym działem wiedzy w szerszem tego słowa znaczeniu.

## Torpeda i mina na Wystawie Morskiej.

Słyszymy częstokroć wiele o posługiwaniu się w walkach morskich minami i torpedami. Mało jednak osób ma pojęcie o rozmiarach i wyglądzie tych potwornych narzędzi niszczenia. Unaoczniają i uzmysławiają to naturalne eksponaty na wspomnianej wystawie, budzące zgrozę wśród zwiedzających. Należy przytem wspomnieć, że jeden wystrzał takiej pokazowej torpedy kosztuje „skromną“ sumę 200.000 zł. Modele te są zdobyczą wojenną.

## Ograniczenie ruchu na kolejach.

Z początkiem października br. mają na kolejach nastąpić dalsze ograniczenia ruchu. W szczególności mają być skasowane niektóre pociągi lokalne, mające w porze zimowej mniejszą frekwencję oraz wagony dodatkowe kursujące do uzdrowisk.

## Zbyt pierza i puchu.

Handel pierzem nie jest u nas zupełnie zorganizowany. Przed wojną żydowscy handlarze byli jedynie pośrednikami i dostarczali pierza i puchu kupcom wiedeńskim, którzy wywozili ten towar zagranicę z wielką dla siebie korzyścią, a z wielką stratą dla naszych producentów. Wogóle wywóz puchu i pierza opanowali kupcy wiedeńscy i czescy i wykorzystują polski brak organizacji aż do dnia dzisiejszego. Gdyby ktokolwiek na wsi lub w miasteczkach zechciał zająć się handlem pierzem, znalazł rynki zbytu i potrafił zorganizować wywóz pierza, rolnicy nasi zyskaliby na tem bardzo wiele, a polscy pośrednicy mieliby poważne dochody. Najłatwiej możnaby się porozumieć z Włochami, którzy w Polsce utrzymują konsulat handlowy. Wywóz do Włoch jest poważny, wyraża się w miljonach i polskie pierze i puch mogłyby na pewno konkurować z towarem czeskim albo wiedeńskim.

# SPORT

## Piłka nożna.

### Mecze na bezrobotnych.

Na Stadjonie w Królewskiej Hucie odbyły się w sobotę mecze na rzecz bezrobotnych. Rozegrano dwa mecze, których wyniki były następujące:

**Zjednoczeni P. Sp. — Stella 2:1 (1:1)**
**Amatorski K. S. — Vorwärts 3:0 (1:0)**

* * *

**Slavia — KS. Chorzów 1:5 (1:3)**

**Ruda,** 20. 9. Pewne zwycięstwo chorzowian, którzy byli stale drużyną atakującą. Bramki dla chorzowian strzelili Adamski (2), Langer, Kucia i Czech.

**Wawel — Preussen Zaborze 4:1 (0:1)**

**Nowa Wieś,** 20. 9. Cenne zwycięstwo drużyny Wawelu, która znajduje się w rewelacyjnej formie, na co wskazują jej ostatnie wyniki, głównie powyższa wygrana z jednym z czołowych zespołów Śląska Opolskiego. Bramki dla Wawelu zdobyli Herich (2), Krukowski i Loefler.

Panewniki, 20. 9.

**S. M. P. — K. S. Murcki 2:1 (1:0)**

Mikołów, 20. 9.

**Stadjon — Haller Świętochłowice 7:3 (5:1)**

Mała Dąbrówka, 20. 9.

**K. S. 22 — 1 .. C. rez. 2:2 (0:1)**

Stronniczy sędzia, członek klubu gospodarzy krzywdzi na każdym kroku rezerwę 1. F. C. i pozbawił ją zwycięstwa.

## Sokół II ma najlepszych zapaśników.

W niedzielę w restauracji park. p. Noglika odbyły się amatorskie zawody zapaśnicze o drużynowe mistrzostwa miasta Katowic i przechodnią nagrodę Prezydenta Miasta dr. Adama Kocura. Zwyciężyła drużyna Sokoła II. 5:18.

Wyniki walk indywidualnych od wagi koguciej do ciężkiej są następujące:

1. Vogt (Sokół II), **2. Ruda (Sokół II);** 1. Drozd (Sokół II), 2. Moczko (Sokół II); 1. Komander (Sokół), 2. Oleszyński (Policja); 1. Gburski (Sokół), 2. Gruszka (Policja); 1. Gałuszka Jan, 2. Morcinek (Pol.); w wadze półciężkiej K. S. Policyjny nie stawił się; 1. Hein (Sokół II) 2. Kieryński.

Po zawodach wręczył p. komisarz Ziętek w imieniu nieobecnego prezesa P. Z. A. dr. Kocura zwycięskiej drużynie piękny puhar i jeden garnitur dresów z herbem miasta, na piersiach.

## Półfinały mistrzostw zapaśniczych.

Drużynowe mistrzostwa Śląska w spotkaniu półfinałowem między K. S. Jedność (Nowy Bytom) a K. S. Slavia Ruda wygrała Jedność 15:6. Także w podnoszeniu ciężarów zwyciężył Bytom, osiągając 2370 funtów na 2870 funtów Slawji z Rudy.

## Boks.

### Finał mistrzostw drużynowych Śląska w boksie.

Dziś dnia 22 września w szkole wydziałowej przy ul. Szkolnej w Katowicach odbędzie się finał o mistrzostwo drużynowe Śląska na rok 1931 między drużyną B. K. S-u Katowice a KS. Ruch Wielkie Hajduki. Do powyższego spotkania obie drużyny występują w najlepszych składach od wagi muszej do ciężkiej. Wobec tego, że drużyna BKS-u już dwukrotnie z rzędu zdobyła puhar p. wicewojewody dr. Saloniego, spotkanie powyższe będzie zacięte, gdyż gospodarze za wszelką cenę dążyć będą do uzyskania tytułu mistrzowskiego, by tem samem uzyskać cenny ten puhar na własność.

**Policyjny KS. zwycięża Wawel w Krakowie 8:6.**

W Krakowie odbyły się w sobotę zawody bokserskie między powyższymi klubami, zakończone zwycięstwem Policyjnego w stosunku 8:6. Walki zostały rozegrane od wagi papierowej do średniej.

## Z międzynarodowych walk bokserskich w Królewskiej Hucie.

Polski Związek Bokserski nie dając zapomnieć o sobie, urządza niemal miesiąc po miesiącu na większą skalę zakrojone imprezy bokserskie, w których udział biorą najlepsze siły, tak zagraniczne jak i krajowe.

W sobotę miały miejsce w Król. Hucie znowu interesujące spotkania bokserskie. Kulminacyjny punkt wieczoru stanowiła walka między pogromcą śp. Kupki, Woczki i innych. — Mierzwą a młodym Kantorem. To też sala Hr. Reden, gdzie odbywały się powyższe zawody, była szczelnie wypełniona. Pozatem odbyło się kilka innych interesujących spotkań.

Oto techniczne wyniki poszczególnych walk:

Gawlik znokautował mało znanego boksera pomorskiego w trzeciem starciu. Głoworka zdyskwalifikowano niesłusznie w walce z Kmieciakiem. Zaznaczyć należy, że Kmieciak się już raz poddał, i tylko z jakichś niewyjaśnionych przyczyn dopuszczono go do dalszych starć. Kühn znokautował w 6-tej rundzie Klarowicza, a Bara poddał się Wójcikowi również w 6-tej rundzie. Wreszcie przystąpiono do ostatniej walki wieczoru:

**Mierzwa — Kantor:** Z nastaniem 1-szej rundy Mierzwa z furją rzuca się na Kantora i zdawało się, że go znokautuje. Ale Kantor się świetnie kryje, odpierając raz po raz dzielnie ataki Niemca, tak, że w III-ej rundzie walka jest wyrównana, a w czwartej ostrym sierpowem wyrzuca Niemca poza ring. Przy 8-mem starcie Mierzwa staje, lecz po chwili powtórnie idzie na deski i znowu staje... lecz nie po to, aby dalej walczyć, lecz aby się poddać, a tem samem i uznać wyższość Polaka.

## Występy Cocheta w Warszawie.

W piątek 18 września zaczęły się na kortach tennisowych WKS. Legja w Warszawie międzyklubowe zawody tennisowe Racing Club de France — Legja Warszawa. Ze strony Racing Clubu brali udział mistrz świata Cochet i Landry. W piątek odbyły się spotkania: Cochet — Maks Stolarow i Tłoczyński — Landry. Cochet pokonał łatwo Maksa Stolarowa, jednak wyrażał się o nim bardzo pochlebnie. Tłoczyński niedokończył spotkania z Landrym z powodu niepogody. Trzy ostatnie sety rozegrano w sobotę i przyniosły one zwycięstwo Tłoczyńskiemu 7:5, 7:5, 6:2. Pozatem odbyło się w sobotę spotkanie doubla: — Cochet, Landry — bracia Stolarow. Francuzi zwyciężyli w 3 setach 7:5, 6:2, 6:2. W niedzielę rozegrano najbardziej interesujące spotkanie: Cochet — Tłoczyński. Cochet zwyciężył w trzech interesujących setach 6:3, 6:1, 6:4. W meczu tym Tłoczyński wykazał maksimum umiejętności. — Cochet oświadczył po meczu, że był to jego najlepszy singel w bieżącym sezonie. Zacięty opór Tłoczyńskiego wymusił na nim wykazanie wszyskich umiejętności. Z powodu niepogody odłożono spotkanie Landry — Maks Stolarow. Po dotychczasowych spotkaniach prowadzi Racing Club 3:1.

# Rozmaitości.

## Zbiory zbóż w Polsce.

Według ostatnich obliczeń, tegoroczny zbiór pszenicy w Polsce wynosił 19.800.000 centnarów metrycznych (w roku zeszłym 21.700.000 c. m.), żyta 51.600.000 (w roku zeszłym 69.200.000), jęczmienia 14.800.000 c. m. (w roku zeszłym 14.700.000) i owsa 24.600 tys. c. m. (23.600 tys.). Z porównania przytoczonych cyfr widać, że bardzo zmniejszył się zbiór żyta i trochę zbiór pszenicy. Natomiast ilość zebranego jęczmienia i owsa jest większa, aniżeli w roku ubiegłym.

## Proces o 10 groszy.

Mieszkaniec Gutowca na Pomorzu, A. St., nawiasem mówiąc, inwalida, zakupił w lesie państwowym kilka metrów drzewa. Podczas zwożenia drzewa wyłamał sobie w lesie suchy kij, by podeprzeć drzewo, spadające mu z woza. Dojrzał to gorliwy leśniczy. Nietylko odebrał wyłamany kij, ale zrobił jeszcze doniesienie karne na p. A. St. o „kradzież z lasu państwowego“. Wyłamany kij, jak oceniono, przedstawiał wartość 10 groszy — dosłownie dziesięć groszy!

Sprawa znalazła się przed sądem w Chojnicach. Rozumny i ludzki sędzia uwolnił oskarżonego od winy i kary, nakładając koszty procesu na skarżącego, to jest na skarb państwa.

O 10 groszy!

## Samobójstwa w Czechosłowacji.

Od r. 1925 śmiertelność w Czechosłowacji poczyna się zmniejszać i z 215.590 (1925 r.) spada do cyfry 207.630 (1930). Natomiast liczba samobójstw wzrasta stale poczynając od r. 1925. Wzrost ten wyniósł w ciągu 5 lat około 20 procent.

# Anegdoty.

## Legenda o kolczykach.

Starożytna legenda wschodnia w następujący sposób wyjaśnia pochodzenie zwyczaju noszenia kolczyków. Sara, żona Abrahama, była bardzo piękną, nie miała jednak potomstwa, wskutek czego zobojętniała dla męża, który ją też zaczął zdradzać ze swoją służebnicą Agarą. Naturalnie Sara zapałała straszną zazdrością i poprzysięgła zemścić się na swojej rywalce przez oszpecenie jej urody. Abraham starał się uspokoić żonę i odwieść ją od powzięcia tego zamiaru, gdy jednak nic nie pomagało, a przysięgi złamać nie było można, obmyślił następujący kompromis: zamiast zeszpecenia twarzy Agary postanowiono przekłuć jej uszy. Spełniono wyrok. Abraham, chcąc nagrodzić czemś cierpienia Agary, w przebite uszy powkładał jej złote kółka. I cóż? Sara widząc, jaki to sprawia efekt, zażądała, aby i jej natychmiast poprzekłuwano uszy i powkładano złote kółka. Za przykładem Sary poszły jej służebne i niewolnice i tym sposobem ustalił się zwyczaj noszenia kolczyków, który dotrwał do naszych czasów pielęgnowany przez damy, które widocznie są najstalszymi konserwatystami.

## Pochodzenie wyrazu „kapusta“.

Według legendy ludowej, nasienie kapusty miał przynieść z Azji mnich nazwiskiem Kap, z którego to powodu miał utworzyć się używany do dnia dzisiejszego węgierski wyraz „kapusta“ czyli ‚kap koszta“ (kap przyniósł). Prawdopodobnie roślina dostała się do Polski z Węgier, a z nią utrzymała się nieco tylko zmienione węgierskie jej nazwisko.

# Wesoły kącik.

## Stary krzak.

Pewna starsza pani spaceruje po ulicy z przypiętym u piersi pączkiem róż. Jakiś chłopak przypatruje się jej tak długo, że ją to zniecierpliwiło.

— Cóż gapisz się tak na mnie — pyta dama.

— Eh nic proszę pani. Tylko dziwię się, że taki stary krzak puszcza jeszcze pączki.

Wydawnictwo „Katolika Polskiego“ i „Katolika Śląskiego“, „Górnoślązaka“ i „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula** w Królewskiej Hucie.